

SŁOWO

Wilno, Piątek 14 maja 1937

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z ograniczonym 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oплата pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Laszuka
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 3
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zawraniem o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM SENATU

Aleksandrem Prystorem

Wasz współpracownik, biorący udział w wycieczce grupy parlamentarzystów po Polesiu zwrócił się do Pana Marszałka Senatu Aleksandra Prystora z prośbą o udzielenie wywiadu n. t. „Jakie wrażenie odniósł Marszałek Prystor z Polesia — z bezpośredniego kontaktowania się z rzeczywistością poleską”.

Pan Marszałek odpowiedział: — Jeśli chodzi o wycieczkę to ma ona duże znaczenie ze względu na to, że posłowie i senatorowie za znanymi się z rozmaitymi dzielnicami Polski muszą widzieć różnice jakie są między nimi, tj. różnice kulturalne, ekonomiczne, a nawet psychiczne.

Rażącym przykładem takiej różnicy z innymi dzielnicami Polski jest Polesie.

My w Państwie, w centralnych ośrodkach dyspozycyjnych pracy swojej zapominamy o tych różnicach. I pracujemy tak, jakgdyby warunki w całej Polsce były jednolite, jak gdybyśmy pracowali w jednolitym społeczeństwie.

Jeśli weźmiemy jako przykład pracę parlamentarną — to ustawy wydawane u nas obowiązują oczywiście w całym kraju. A jednak ustawa dobra na warunki zachodnie, przerasta możliwości wschodnie. Przykładów na to można wy-

mienić b. dużo. N.p. ustawa rybacka — która ma stawę ustawy domowej a wywołuje wiele przykrości i nieporozumień w dzielnicach wschodnich.

Dla uniknięcia tych nieporozumień administracja albo sama zawiadza działaniem tej ustawy dla poszczególnych ludzi lub okolic, (przykładem jez. Narocz) albo lokalne władze patrzą przez palce na łamanie tej ustawy. N.p. zdawać się skomplikowanego egzaminu dla flisaków i prowadzących barki na Polesiu (przyt. red. Flisak-poleszok musi znać prawo wodne, system monetarny w Europie i t.d.).

Musimy dążyć do jednolitości społeczeństwa do wyrównania różnic w poziomach kulturalnych o ile chcemy, żeby praca państwowa w przyszłości dawała w efekcie rezultaty pożądane, a nie niespodzianki przykre dla państwa.

Kulturę podnosić można przez wytwarzanie wśród ludności nowych potrzeb. Z taką ludnością jaką mamy na wschodzie potulną, niewymagającą, cierpliwą można żyć spokojnie.

Jeśli w interesie całości Państwa leży dla wielu, wielu przyczyn, których tutaj nie mam zamiaru wymieniać, nie doprowadzać ludności do rozpacz.

Na tem skończył p. Marszałek.

Tadeusz Mazowiecki

Mechaniczna unifikacja szkodzi

prawdziwemu zespoleniu

że należy wstąpić na drogę tej polityki.

Sądzę, że dziś w chwili koronacji Jerzego VI wydaje się mniej paradoksalną tezę, którą głosię, że jedyny środek zachowania ustroju parlamentarnego to monarchia.

Otóż z pierwocinami mojej pracy publicystycznej łączy się walka z centralizmem. Bodaj że pierwszy artykuł, który ogłosiłem w prasie codziennej był o artykule o broszurze Michała Bobrzyńskiego p. t. **O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej**. Teza tej broszury była identyczna z tem, co głosi dziś marszałek Prystor w obok zamieszczonym wywiadzie, mianowicie: aby zespolenie ziem Rzeczypospolitej było **naprawdę** istotne, materialne, należy się wystrzegać mechanicznej unifikacji, mechanicznego stosowania jednych i tych samych szablonów do wszystkich dzielnic.

To samo dziś powiada marsz. Prystor w słowach twardych, wyraźnych, męskich.

Marsz. Prystor wskazał na **śmieszności** naszej unifikacyjnej pracy „Flisak” poleski, a więc chłop — poleszok spławiający drze-

wo musi zdawać egzamin z prawa monetarnego w krajach europejskich. On, który często jest niepiśmienny. Przecież gdyby tego rodzaju wymagania były naprawdę stosowane, 99 proc. miejscowych „flisaków” poleskich musiałoby być zdyskwalifikowanych.

Ale to szczegół, — szczegół z tysiąca i tysiąca podobnie śmiesznych, podobnie niemądrych, podobnie oburzających.

Wszystko dla całego państwa według jednego szablonu tworzonego w Warszawie.

Ginie w Polsce stary Kraków, łamie się Lwów Poznań; deklamuje się jak na szyderstwo nad umiarkowanym Wilnem, wszystko zabiera jedno miasto. Cóż za polityka oświeceniowa. Niedawno na łamach naszych wykazano, że rozkład kolej odcina całkowicie Wilno od miasteczek naszego kraju. Łatwiej jest dojechać do Berlina, niż do Pińska, krócej się jedzie z Warszawy do Wiednia, niż z Wilna do Lwowa. Nasz rząd, nasza biurokracja nie rozumie potrzeby tego **autokratyzmu** rozwoju narodowego, który tak dobrze rozumieją ludzie skrojeni na miarę prawdziwych mężów stanu.

Wiąże się z tem kwestja, którą stale poruszamy na naszych szpaltach. **Nomadym** urzędnicy. Twierdzą, że inaczej by nasz kraj odchodził i inaczej by w nim promieniowała polskość, żeby wojewodowie byli u nas typu Prystorów, Żeligowskich, choćby Raczkiewiczów, to znaczy ludzie **pochożący** stąd, znający ten kraj i rozumiejący, że polskość tu nie trzeba **nasadzać**, polskość z tego kraju trzeba **wydobyć**. Tylko na tem można budować, co ma fundament, lub korzenie w ziemi. Kiedy tu w Wilnie chodziłem do I kl. 1-go gimnazjum było nas „katolików” tylko 12 w klasie. Reszta za wyjątkiem 4 żydów byli to Rosjanie, synowie urzędników. Znakomita większość należała więc do Rosjan. Na ulicach miasta słychać było przeważnie język rosyjski. Gdzież oni są teraz i co po nich pozostało? — **Nic!** Nasileniem urzędników można nadać zaledwie zewnętrzny pokład, nie można zmienić kraju. Mamy dosyć sił polskich wewnątrz kraju, ale cokolwiek nasz rząd i nasza administracja nietylko nie robi nic, aby te siły wydobyć, rozdmuchać, spotęgować, lecz przeciwnie robi wszystko, aby usunąć je w cień, usunąć na drugi plan. Cat.

Londyn się cieszy

LONDYN, PAT. Przez całą noc dzisiejszą Londyn szalał. Mimo ulewnej deszczu, który panował bezustannie od 3-ej po południu, niezliczone rozstawione tłumy przeciągały ulicami do późnych godzin w nocy.

Przed pałacem Buckinghamskim do północy stał zwarty tłum i wiwatował na cześć pary królewskiej, wykrzykując od czasu do czasu rytmicznie „My chcemy króla”.

Król i królowa czterokrotnie ukazywali się na balkonie i dziękowali swym poddanym za gorące objawy przywiązania.

Dopiero gdy przed samą północą głośniki policyjne obwieściły, że król i królowa udali się na spoczynek, tłum opuścił plac przed pałacem, nie chcąc zakłócać spoczynku zmęczonej całodziennymi uroczystościami parze królewskiej.

Tłumy przeniosły się na pl. Piccadilly, gdzie po północy zebrało się około 30 tys. ludzi, tańcząc dookoła stojącego na środku placu pomnika Erosa. Krzycząc i śpiewając tłum dosłownie szalał z radości.

Policeja w najmniejszym stopniu nie hamowała tej bezstroskiej radości tłumów. Ubrani w pstre stroje kamawalow, muzycanci grali na ulicach. Żołnierze i marynarze byli przedmiotem szczególnych owacji, tańczyli z dziewczętami, które pokładywały na głowy ich czapki.

W tak radosnym nastroju minęła w Londynie noc karnawału koronacyjnego.

Dopiero o godz. 3-ej nad ranem tłumy zaczęły się rozchodzić i ulice Londynu powoli opustoszały.

Zaczęła się mozolna praca zamykania, bowiem tak, jak po nocy koronacyjnej Piccadilly nigdy jeszcze chyba nie wyglądało.

Koronację widział z daleki telewizyjni na peryferiach miasta

LONDYN, PAT. Brytyjska rozgłosnia oznajmiała wczoraj wieczorem, iż dzięki telewizji pochód koronacyjny mógł być widziany w okolicach Londynu, a nawet w Brighton, Ipswich i Rochester.

Nabożeństwo katolickie z okazji koronacji

LONDYN, PAT. Wczoraj odbyło się w katolickiej Katedrze Westminsteru uroczyste nabożeństwo z okazji koronacji, odprawione przez katolickiego arcybiskupa Londynu Hinchleya w asyście specjalnego delegata papieskiego msgr. Pizzardo. Na nabożeństwie tem obecni byli delegaci wszystkich państw katolickich, a w tej liczbie i członkowie delegacji polskiej.

Angielska para królewska po koronacji



Na zdjęciu król Jerzy VI, królowa Elżbieta, księżniczki Elżbieta i Małgorzata Róża, ks. Gloucester, ks. Kentu i księżna Kentu Maryna. Zdjęcie otrzymane z Londynu w dniu koronacji drogą telegraficzną (fototelegram PAT.).

Min Beck w Londynie

LONDYN, PAT. W dniu 13 bm. p. min. Beck spożył śniadanie w ambasadzie w ścisłym gronie, jako gość p. Raczynskiego i ambasadora R.P.

Wczoraj, min. Beck obecny był na trzech przyjęciach: najpierw min. Beck udał się na przyjęcie wydane przez katolickiego arcybiskupa w Londynie Hinchleya na cześć delegata pańskiego msgr. Pizzardo, reprezentującego Ojca Świętego na koronacji. Następnie min. Beck był obecny na raucie w poselstwie austriackim, wydanym na cześć ministra spr. zagr. Schmidta, a następnie w ambasadzie niemieckiej, gdzie wziął udział w przyjęciu, wydanym na cześć marszałka Blomberga.

W dniu dzisiejszym przewidziane są spotkania min. Becka z ministrami spr. zagranicznych Francji, Węgier i Finlandji.

Zmiany w prawicowej prasie francuskiej

PARYŻ, PAT. W prasie prawicowej następują w dalszym ciągu liczne zmiany i przegrupowania, będące skutkiem trudności finansowych. W związku z tem założony swego czasu przez Coti'ego dziennik „Ami du Peuple” zmniejszył format z 6 do 4 stron.

O prawicowej „La Liberté”, znajdującą się w bardzo trudnych warunkach finansowych, zagrażającą samej egzystencji pisma, socjalistyczny „Populaire” donosi, że toczą się obecnie rozmowy celem przejęcia „La Liberté” przez „Francuską Partję Ludową” Doriota.

Z drugiej strony sensacyjne ustąpienie dyrektora wydawnictwa „Echo de Paris” Simonda pociągnęło za sobą dymisję najwybitniejszych współpracowników, którzy złożyli rzywali się z Simondem. „Echo de Paris” umieszcza dziś zbiorowe oświadczenie ustępujących współpracowników, podpisane przez sekretarza gen. Pironneau i jego zas-

tapę Cartiera, kierownika działu politycznego dep. De Kerillisa, 3-ch członków akademji stale współpracujących z tem pismem, a mianowicie Bordeaux, Madelin i Gillet'a oraz kilku innych znanych redaktorów. Równocześnie de Kirillis zapowiada, iż w piątek sprękuje stanowisko t. zw. Centrum propagandy Republikańców Narodowych wobec ostatnich zmian w redakcji. Z drugiej strony dziennik przynosi oświadczenie wiceprezesa rady nadzorczej wydawnictwa podkreślając, iż ustąpienie Simonda nastąpiło nie na skutek kwestyj politycznych, lecz tylko na skutek różnicy zdań w sprawach administracyjnych. Ostatnie zmiany na kierowniczych stanowiskach w prasie prawicowej należy łączyć z powołaniem dyrektora wydawnictwa „Figaro” wybitnego publicysty na stanowisko prezesa rady nadzorczej tego pisma.

HOŁD



Uroczysty moment składania hołdu ukoronowanemu Królowi, który siedzi na tronie Sw. Edwarda, trzymając w ręku berło z gołębiami i jabłko. Zdjęcie otrzymane z Londynu w dniu koronacji drogą telegraficzną (fototelegr. PAT.)

Bal kostiumowy w Alberthall

LONDYN, PAT. Dzień wczorajszy został zakończony wspaniałym bal kostiumowym w Alberthall. Na bal ten przybyli przedstawiciele rodziny królewskiej, wiele najwybitniejszych osobistości W. Brytanji i z zagranicy. W loży królewskiej zasiadli m. in.

Bankiet w Buckingham Palace

LONDYN, PAT. Angielska para królewska wydała wczoraj wiecz. bankiet w pałacu Buckingham. W przyjęciu wzięło udział 150 zaproszonych, wśród nich członkowie domu panującego i przedstawiciele zagranicznych delegacji na uroczystości koronacyjne. Wokół pałacu zebrał się tłum liczący ponad 60 tys. osób, przyglądający się zjazdowi gości królewskich. Szczególnie owacyjnie witano pojazd, w którym zasiadała królowa Matka Marygo i przedstawiciele zagranicznych delegacji na uroczystości koronacyjne. Jego króla Jerzego V.

Koniec małych „Jubileuszów”

Premier Składkowski rozesał okólnik do wszystkich wojewódów, komisarzy rządowych i wyższych urzędników, zakazując święcenia uroczystości 10-lecia pełnienia służby uważając, że jest to zbyt mały odcinek czasu.

Łódzka Rada Miejska odwołuje się do N. T. A.

Pełnomocnicy rozwiązanej rady miejskiej w Łodzi wybrani na ostatnim jej posiedzeniu, przystąpili już do opracowywania skargi do N. T. A. przeciw decyzji władz nadzorczych. Skarga wniesiona będzie w przyszłym tygodniu.

Zamiast 8 tys.

wyjadzie do Palestyny tylko... 310 Żydów

Wielkie niezadowolenie w sferach żydowskich wywołała wiadomość o ostatecznej decyzji władz angielskich w sprawie kontyngentu emigracyjnego na okres od 1 kwietnia do 1 sierpnia r. b. Agencja żydowska domagała się przyznania 16.000 certyfikatów na wyjazd do Palestyny w ciągu tych czterech miesięcy, zaznaczając, że 8.000 certyfikatów przyznanych będzie Żydom z Polski. W odpowiedzi na to rząd palestyński przydzielił wszystkich 770 certyfikatów, zabierając 150 certyfikatów dla Żydów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. W ten sposób do Palestyny zostało tylko 620 certyfikatów, z których Polska otrzyma zaledwie 310.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCYNNY 2)

25 adwokatów broni adw. Rippla oskarżonego o „marsz do Palestyny”

Dnia 19 b.m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbędzie się sprawa przeciwko adw. Wilhelmowi Ripplowi, przywódcy t. zw. frontu młodo-żydowskiego. Adw. Rippl w roku ubiegłym zorganizował marsz około 1.000 swoich zwolenników do Palestyny. Uczestnicy tego marszu zostali rozproszeni przez policję pod Pyrami.

Adwokat Rippl stanie przed sądem, oskarżony o zorganizowanie nielegalnego marszu oraz o znieważenie władzy. Obrony jego podjęło się 25-ciu

adwokatów żydowskich, którzy zabiorą głos na rozprawie. Będzie to więc swego rodzaju rekord liczby adwokatów, przypadających na jednego oskarżonego, tembardziej, że i sam oskarżony jest również adwokatem.

Jak wiadomo, kilka grup młodzieży, należących do uczestników ówczesnego marszu, usiłowało później na własną rękę maszerować do Palestyny. Część z nich doszła tylko do granicy i stamtąd wróciła, pewna zaś ilość zdołała granicę przekroczyć.

B. prokurator i b. sędzia

oskarżeni o łapownictwo

Dramatyczne sceny na rozprawie sądowej

Przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces b. sędziego Sądu Okręgowego w Czortkowie i Lwowie, Michała Gąsiorowskiego, b. prokuratora Sądu Okręgowego w Czortkowie Władysława Sokołowskiego i braci Izraela Bergmana z Czortkowa i Izaaka Bergmana ze Lwowa.

Akt oskarżenia zarzuca Gąsiorowskiemu szereg nadużyć, dokonanych we Lwowie i Czortkowie od grudnia 1931 r. do początku r. 1936.

Bracia Bergman pośredniczyli między Gąsiorowskim, a osobami zainteresowanymi, ciągnąc z tego zyski. Nadużycia Sokołowskiego datują się od 1928 do 1933 r., gdy był prokuratorem Sądu Okręgowego w Czortkowie, gdzie dopuścił się przekroczenia władzy, działając na szkodę sprawiedliwości.

Przesłuchanie oskarżonych trwało dwa dni.

Oskarżony Izaak Bergman zeznał, że na najwyższym zdenerwowaniu, placząc, że dla sędziego Gąsiorowskiego wydłużał różne kwoty od osób, które miały sprawy w sądzie. Gąsiorowski był w trudnych warunkach finansowych, zaangażował się w kupno domu i potrzebował pieniędzy. Bergman gościł sędziego w różnych restauracjach, posyłał prezenty i dawał pieniądze, wydłużone od klientów. Niezwykłym momentem zeznań Bergmana było, iż w czasie pobytu w więzieniu współwięźniowie nabrali go, udając w nocy prokuratora, który rozmawia z nim z korytarza. Bergman był tak naiwny, że przez parę nocy składał rzekomemu prokuratorowi obszerne zeznania. Później w śledztwie wycofał je. Oskarżony b. sędzia Gąsiorowski zaprzecza wszystkiemu, twierdzi, że Bergman kłamie, w końcu wpada w histeryczny płacz i nieprzemyślnie pada na podłogę. Cuci go i przywracają do przytomności. Rozprawa zostaje przerwana.

Jak wynika z zeznań, zarówno b. sędzia Gąsiorowski, jak i b. prokurator Sokołowski wiedzieli wzajem o swoich nadużyciach, lecz bał się jeden drugiego i nie przeszkadzali sobie. Izrael Bergman był lichwiarzem i pośrednikiem między klientami sądu, a Gąsiorowskim. W procesie oskarżonych lekarzy pobrał on od oskarżonych na „interwencję w sądzie” od 1.000 do 6.000 zł. w pewnej zaś sprawie, dotyczącej handlu zbożem, pobrał sumę 100 dolarów.

Przy tej okazji wyszło na jaw, że Sokołowski utrzymywał stosunki ze słynnym Moseselem Deutschem, który fabrykował fałszywe paszporty i wysyłał Żydów zagranicę. Sokołowski wypuścił Deutscha przed czasem z więzienia śledczego.

W trzecim dniu rozpoczęto przesłuchiwanie świadków, których wzywano 25 osób. Proces potrwa kilka dni.

Specjalny oddział policji motocyklowej dla ochrony wysokich osobistości



We Francji utworzono specjalny oddział motocyklistów - policjantów, dla ochrony wysokich osobistości, przybywających do Francji.

Afera S-ki „Fiducja” naraziła Skarb Państwa na wielkie straty

Do polskich placówek konsularnych w ZSSR nadchodziły od pewnego czasu skargi na spółkę windykacyjną „Fiducja” (Warszawa, Skurupki 12). Spółka ta zajmowała się windykacją należności obywateli sowieckich w Polsce — głównie sprzedażą majątków, domów i t. d. — przekazując uzyskane pieniądze do Rosji Sowieckiej.

Jakkolwiek słowo „Fiducja” oznacza po łacinie „zaufanie”, to jednak działalność spółki nie musiała cieszyć się zbytnio zaufaniem klientów skoro zarówno do polskich konsulatów w Sowietach, jak i do odpowiednich władz w Polsce, nadchodziły listy obywateli sowieckich ze skargami, że należności ze sprzedanych majątków wypłacone im są zaledwie w 20 do 30 proc. wartości.

Do ministerstwa skarbu doszły również wiadomości, iż w instytucji tej popełniono szereg nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Wobec tego działalność „Fiducji” poddano obserwacji, po jakimś zaś czasie aresztowano jednego z jej członków zarządu, znanego adwokata Dyzenhaus. Aresztowanie dokonano w nocy, po szczegółowej rewizji i zabraniu papierów dotyczących spółki windykacyjnej.

Przeprowadzeniem śledztwa i wykryciem nadużyć zajął się sędzia Gorzuchowski, który po zbadaniu sprawy zarządził dalsze aresztowania wśród członków zarządu „Fiducji” Ewy Dyzenhaus, Estery Frydman i Marka Gryzenberga. Sporządzono 30-stronicowy akt oskarżenia. Podobno nadużycia, jakie popełniła „Fiducja” na szkodę skarbu państwa podczas sprzedaży majątków obywateli sowieckich i przekazywania

pieniędzy do ZSSR, przekraczają kilka milionów złotych.

Wobec ujawnienia nadużyć władze administracyjne wydały polecenie przymsowej likwidacji firmy i szczegółowego zbadania jej gospodarki administracyjnej. Dotychczas zdołano ustalić, iż spółka windykacyjna, obracająca milionowymi sumami, w bilansie rocznym miała zaledwie 5.000 zł. dochodu, co nasuwa podejrzenia, iż w księżkach były grube niedokładności.

Afera „Fiducji” zainteresowała także ministerstwo sprawiedliwości. Delegat prokuratury ma złożyć specjalne sprawozdanie z dochodzenia śledczego.

Wobec olbrzymich nadużyć na szkodę skarbu państwa ma być położony sekwestr na place członków zarządu Estery Frydman, Ewy Dyzenhaus i Gryzenberga. Place te, położone w śródmieściu przedstawiają dużą wartość, to też właściciele ich mieli rozpocząć wkroczenie budowę kilku wielopiętrowych domów.

Należy nadmienić, że „Fiducja” powstała z inicjatywy Żyda sowieckiego Mojżesza Mena. Przed trzema laty Men przybył do Warszawy, gdzie wszedłszy w stosunki z kilkoma adwokatami, współpracownikami, założył „Fiducję” przy czynnej pomocy moskiewskiego towaryzysty „Kredit-Biuro”, w którym Men piastował stanowisko viceprezesa.

Postać Mena przedstawia się niezwykle zagadkowo. Jest to człowiek zaangażowany w sowieckich pracach politycznych.

Niewątpliwie śledztwo w całej sprawie „Fiducji” ujawni sensacyjne szczegóły.

Mysz unieruchomiła elektrownię

ZAMOŚĆ. W elektrowni miejskiej w Zamościu zdarzył się niezwykle wypadek.

O godz. 9-ej wieczór całe miasto i okolica zasilana prądem przez elektrownię w Zamościu pogrążyły się w ciemnościach.

Przeprowadzone poszukiwania przy

czyny krótkiego spięcia, dały nieoczekiwany wynik, jak się okazało, sprawczynią ciemności była mysz, która zaplątała się między przewody wysokiego napięcia wskutek czego nastąpiło spięcie.

Tego wieczoru bawił w Zamościu cyrk, na którego arenie poskromicłka

W WIRZE STOLICY

ŻYTOMIERZ — KOROSTEN

Dla Polaków kijowskich co opuszcili to cudowne miasto 9—10 czerwca 1920 r., w ostatniej chwili, z wojskami Rydza — Śmigłego — są to przeżycia niezapomniane.

Wleźli w bydlęce wagony — jak stali — słoczeni, głodni, pod ostrzałem bolszewików wlokli się pociągi kole za kołem na Irpeń. Co chwila drżano, by kawaleria Budiennego nie przecięła linii, jedna pancernka z przodu — druga z tyłu eskortowały kilkanaście pociągów wygnanych co opuszczały Kijów — na zawsze.

Jakaż wdzięczność dla tej 3-ej armii, która umożliwiła im ucieczkę przed nożem bolszewickim. Z jakim rozczuleniem do dziś wspominają Kijowianie usługę tych żołnierzy co pod kulami wroga podstawiali wagony dla cywili. Może to brzydako, ale naprawdę więcej Kijowiaci kochają wojsko polskie za to ocalenie, wywiezienie z ocalań.

Gen. Kutrzeba w swej przeciekawej książce o Wyprawie Kijowskiej oświetla dokładnie ten odwrót.

Były dwie drogi z Kijowa: na polnoc — wzdłuż linii kolejowej na Małin, Korosten i bardziej na południe — wzdłuż szosy do Żytomierza. Gen. Rydz miał rozkaz Marszałka przeprowadzić szybki odwrót. Ale który — nie było podane. Śmigły sam zdecydował, że na Korosten.

Tymczasem później Marszałek był strasznie niezadowolony i robił wyrzuty sztabowcom 3-ej armii:

— Czemu posłisze na Korosten, przecie kazałem wam wyraźnie cofać się na Żytomierz! Pod Żytomierzem powinniście byli stoczyć bitwę z Budiennym.

Usłone zarzuty powtórzył Marszałek w swej książce o kampanii 20-go roku. Nie pojmował, jakim sposobem zagnął jego rozkaz do 3-ej armii cofania się na Żytomierz.

Dobnieć bolszewików aż pod Warszawę było może właśnie konsekwencją tej zmiany trasy. Nie pobity pod Żytomierzem Budienny szalał dalej i parł naprzód.

Polska przeżyła ciężkie chwile. Plan Marszałka był bezwzględnie dobry, stwierdza Kutrzeba, ale też rozkaz był bezwzględnie niejasno sformułowany. Rozkaz nie zginął, Rydz go otrzymał i nie wyczytał w nim wcale wskazówek co do drogi. Fatalny rozkaz, tragiczna pomyłka. Piszący pod dyktando Marszałka adiutant przekreślił słowa, Marszałek listu nie sprawdził — no i tak doszedł spaczony do 3-ej armii.

Gdyby „fatalny” list był prawidłowy oczywiście 3-cia armia cofałaby się na Żytomierz — wzdłuż szosy. Samechodów było mało, nawet dla taborów wojska nie wystarczająco, o zabraniu Polaków cywili nie mogłoby być mowy.

Koleją były straszliwe trudności, cudem ledwo udało się tym paru tysiącom Polaków wyjechać — przy wymarszu szosą wszyscy by zostali. „Fatalny” rozkaz był dla Polaków cywili zbawienność. Uciekinierzy kijowscy z ostatniej chwili powinni przeczytać książkę Kutrzeby i pomyśleć jak ich uratował niejasno zrehabilitowany Karol.

dzikich zwierząt popisywała się właśnie tresurą. W czasie, gdy zgłoszono światło, znajdowała się pogromczyń w klatce z dzikimi zwierzętami i dosłownie cudem udało się jej wydostać z niebezpiecznej sytuacji.

W Wilnie ma głos urbanistyka VII. Zbrodniczy zamiar

Ulica Zamkowa*) wycelowana jest jak armata w stronę Cieletnika. Między katedrą a Górą Zamkową, gdzie jest park, zieleń, czyż nie warto przedłużyć tej ulicy? Inżynierowie nie mogą zrozumieć dlaczego nie mają prawa przebieć się przez ogród i dlaczego ich projekt budzi w nas reakcję, opór i nawet gniew.

Ruchliwa aorta idąca z dworca przez stary rynek, powinna być według nich przedłużona z Zamkowej ulicy wprost do rzeki, gdzie w dodatku stanąć może śliczny most. Zezem się na nas patrzą technicy i inżynierowie, mrucząc, że psujemy archyptę nowoczesną możliwość i zamiast niej psujemy całą rzecz, jeżdżąc skrajając w bok. Pocucie wewnętrzne techników jest obrażone. Według nich, jest to zmarnowanie okazji, aby przebieć się pięknie bez załamania nad rzekę i stracić możliwość monumentalnego przejazdu.

My inni, ta reszta chcąc mieć stare Wilno, zatem pasciści, domagamy się, aby uszanowano miejsce, gdzie stał kiedyś zamek królewski. Poprowadzić autostradę przez Cieletnik jest tyle dla nas, co pomysły o jazdu, który brutalnie kraje mogiłę bałki. Już się zaczęła urbanistyczna wojna i Wilno rozdzielało się na dwa obozy. Odetchnęliśmy. Biuro urba-

nistyczne nie wahać się ani na chwilę, postawiło nogę na smoku. Rozwał się w jednej chwili horrendalny projekt ulicy Zamkowej, przedłużonej na lew, na szyję do Wilji.

Niedawno Paryż przechodził podobną burzę i wygrał ją z triumfem. Inżynierowie postanowili puścić wielką jezdnię przez dzielnicę zabytków, skupionych dokoła Palais Royal. Wojna skończyła się radośnym rozwiązaniem. Zamiast powierzchnią posła autostrada pod ziemią i tunel położył w ten sposób, perłę starego Paryża uratował.

Mając prof. Guta, nie grozi nam w tej chwili projekt, który uważamy za horrendalny. Chmura, która się rozpróczyła, czyż nie wyjdzie znowu? Niebo? Schowała się w tej chwili, ale nie wierzę, aby inżynier Jęsz zrezygnował ze swoich pomysłów, skoro w nich jest owa współczesność, która chce posadzić technikę na kulnym pierwszym technice.

Zamek królewski opierał się kiedyś o katedrę. Wschodnia elewacja naszej bazyliki wisi w powietrzu. Z zamku było wejście na górę zamkową. Można było nawet z katedry, przez komnaty, galerie, korytarze przebiec aż pod mur, który górę otaczał i wciąż był pod dachem. Co się stało z zamkiem? Hieronim Łopaciński niedawno publicznie przypomniał, że nie wolno nam Moskali winić o zniszczenie zanku, skoro Wilno samo

wyrwywać kamienie, z pasją, wandalizmem przed stu laty przeszło, rozebrało ruiny, zostawiając na deszczu. W Krakowie urbanistyczną zbrodnią było rozebranie murów średniowiecznych, kościoła Wszystkich Świętych i cuda cudów szpitala Świętego Ducha, przeciw czemu pomstował Matejko. W Wilnie potrafiłmy się uporać nie tylko z murami miasta, ale przedewszystkiem z tym zamkiem, zadając cios świętokradczy wysokiej przeszłości. Ławeczki, klomby, drzewa, w niedzielną rój żołnierzy, równocześnie wszystkie kucharki, oto zamiast miejsca, które podnosiła przed niebo historja. Zamiast pięciu dziedzińców, są spalarnie, a ze starych gmachów zostało to i owo pod samą górą, oddane dziś wojsku.

Groza przeprowadzenia arterji, po której auta, dorożki, nowoczesna komunikacja z krzykiem, zgiełkiem, trąbkami i kurzum pocnie się w kierunku Wilji przewalać, wisi dalej mimo chwilowej pauzy nad Wilnem, skoro w przeszłości już na tem miejscu była raz zbrodnia.

Cóż robić, aby się zabezpieczyć na pokusy, które cychają wciąż, aby rozplatać nam niedosłone jeszcze w Cieletniku Forum Romanum? W Rzymie Campo Vaccinum, u nas Cieletnik, więc też plac, na którym trzoda się pasła, powinno się wreszcie zacząć kumać ze sztuką.

Miejsce, na którym był zamek renesansowy Zygmunta, był szeregami budowli i zawdzięczamy księdzu śledziwskiemu, że rozpoczął skrutację, dzięki którym, będziemy wreszcie wiedzieli co tu było i jak było. Oczywiście, że tajemnice są drem-

niane w tem miejscu zamki Kazimierza Jagiellończyka i jeszcze starsze budowle Giedyminowiczów, świat architektury, do której nawet nie wniemy w tej chwili, jak do niej podchodzić.

W miejscu, gdzie stoi katedra był kult Perkuna i ogień Znicza. Jeśli się cofniemy w jeszcze starsze czasy, jesteśmy mocno skonfundowani. Pytamy się jednak, czy była tu „tabula rasa”, błoto tylko, pustka, zarośla i las dębowy, w całej pełni anekumena?

Powoli, jak przez mgłę zaczynamy jednak to i owo widzieć. Góra Zamkowa jest jak kompas, prowadzi nas bezpiecznie.

Góra Zamkowa, wileński Akropolis, jest kluczem i już teraz pozwala jedną przynajmniej rzecz podkreślić apodyktycznie. Mówię o drodze samej, która podnosiła się na czubek góry, skoro tam na górę było miejsce niezrównanej obrony, idealne strategicznie. Przecież i w Atenach urbanistyczne rennowacje, które zaczęły się od Akropolu, mają piękną stronę w tem, co zrobili przedewszystkiem Francuzi, to jest Ernest Beulé, w miejscu, gdzie zaczynała się droga podnosząca w górę, szukająca jak przejść po skałach rachując się ze stokiem.

U nas w Wilnie podnosi się droga na Górę Zamkową w miejscu, które znajduje się po południowej stronie, wprost na przedłużeniu katedry. To wejście, to był pierwszy trud do zgryzienia. Bagna odzierały suchosć i tu za bagnami (Koczerga i stara Wileńka) jeśli kto przedzielił się już przez błota, natrafiał

na pierwszy opór pod górą. Nie mamy zatem powodu lekceważyć tego, co teren nam objawia, skoro topografię zacięmiemy analizować i obronności, które siępiętrzały się warownymi budynkami na górę. Góra jest piaszczystą choć nie znaczy to, aby nie było na górę czubka twardej moreny. Problem Góry Zamkowej nie ogranicza się do czubka skoro sprawa dostępu musi być też traktowana jako osobliwość.

Krzywdę zrobimy Wilnu, jeśli zamiast uporządkować to, co jest u jej podnóża, zostawimy chaos, jaki dziś oko ogląda.

Był to ogród Botaniczny, a w gmachu szkoły tkackiej lupanar Szumana, w którym tancerki przyczyniły się do dobrej, aby niejedna fortuna stopniała. Dziś jest plac sportowy i chłopców kopią zawięzanie w piłki, wrzeszcząc aż do zachrypnięcia. Chaos ten cały, dotąd przez kuratorium szkolne nie tylko tolerowany, ale wprost iniegowany, musi być chyba w ryż wzięty, aby wspomnienie „gwidzów na historję”, którą jeden z kuratorów, adorujących kopanie nogami, zechciał w dosadny sposób sformułować, poszło sobie, tak jak przyszło. Akropolis wileński powinno być święte. Abstrahujemy od porównań z Grecją, samego materiału i skromniejszej przeszłości. Artyści nasi czyż nie mają prawa skomponować tu, nie chcą powiedzieć odrazu Propileje, w każdym razie coś, co nam ohydny, obrzydliwy, horrendalny wprost parkan zastąpi i ten domeczek, arcywzór pauperyzacji, którym zaczynamy pielgrzymkę podnosząc się do ruin tego zamku, który

tak pięknie dzisiejszy konserwator Dr. Piwocki wydobywa pod słońce.

Klemens Moskorzewski bronił tej góry, jak lew, kiedy rycerstwo całej Europy podjudzane przez Krzyżaków skupiło się tu idąc na rękę dywersji, którą robił Zygmunt Luksenburgczyk, aby rozbić zaczynającą się Unję Polski i Litwy. Gdyby nie ta góra, opór Moskorzewskiego, byłoby nim dziś nad Wisłą oblani od wschodu Niemcami.

Zbrodniczy zamiar, który wisiał jak miecz Damoklesa nad Cieletnikiem i chce przeprowadzić autostradę do Wilji przez ogrody między Górą Zamkową, a katedrą, przebiegł w tej chwili. Wiemy jednak, że nie toperze chowają się do dziupli i do piwnic. Ratunkiem dla nas, aby ten projekt kiedyś w przyszłości mowu komuś z głowy nie wyskoczył, musi być uporządkowanie na dole całej góry zamkowej. Kuratorium ze swoim sportowym placem jest jednym memento, projekty biura kanalarsko-drogowego w Wilnie, drugim.

Sprawa w tej chwili straciła na swojej ostrości. Czy to znaczy, że musimy całą sprawę zaspak? Artyści jeśli przyjdą z inwencjami, mogą nie jedno ufortyfikować, na zawsze zatrzymać. Inżynierowie cierpliwi. Możemy oglądać w Tatrach, w związku z koleją liniową, jak można dobro narodowe rujnować, skoro jakaś jednostka bez skrupułów zechce na swoim postawić, wbrew nauce i wszystkim ludziom, walczącym o rzeczy związane bezinteresownie z naturą i kulturą.

Mieczysław Limanowski.

*) „Słowo” nr. 104, 109, 112, 116, 120, 123.

Ślepi i Głusi Ankieta Guilty

Przez cały dzień przedwczorajszego nastroju było pod znakiem obojętności. Na wszystkich domach chorągwiami przeważała krepka, we wszystkich oknach sklepów i wystaw manifestowano żalobę. Obserwować ją można było wszędzie bez względu na narodowość, rasę, klasę, czy wyznanie.

Wieczorem za oddziałami armii, młodzieży i związków pośpieszyły na Rosse nieprzeliczone tłumy. W godzinę zgonu Wodza Narodu, gdy żalobliwy dźwięk syreny głosił trzymi minutę ciszę, stały na ulicach długie szeregi ludzi, z odkrytymi głowami, w głębokim skupionym milczeniu, dopóki go nie przerwały żalobne strzały armatnie.

Zdawało się, że to serce ruchliwe o tej porze miasta, przestało na chwilę bić, że to życie składa pokłon straszemu majestatowi śmierci.

Tego wszystkiego nie zauważył jedynie Dziennik Wileński gazeta wydawana przez stronnictwo, które samo się nazywa narodowe. Gdy wszystkie pisma wileńskie były wczoraj przepełnione opisami uroczystości żalobnych, w jednym Dzienniku Wileńskim niema o nich ani słowa.

Gdy się człowiek zastanawia nad tem, trudno mu odnieść czem zastąpił sobie naród na takie „narodowe” stronnictwo, doś w kraju rozwolnionem, a głuche i ślepe, gdy chodzi o najdroższą temu narodowi osobę, o jego Wodza.

Wczoraj przypomniałem ankietę nowego dyrektora Komedji Francuskiej M. Bourdeta, który — jak pisaaliśmy — zwrócił się do publiczności francuskiej, a ściślej do byłowców Comedie Francaise z szeregiem pytań, w sprawach dotyczących teatru. Pierwszym pytaniem były zagadnienia repertuarowe. Co grać? Czego chce publiczność?

Trzy piąte byłowców teatralnych wypowiedziało się za tragedjami i komedjami klasycznymi. Reszta za utworami romantycznymi i współczesnymi.

W Paryżu więc pragną Francuzi zawsze jeszcze wielkich klasyków swej literatury: Corneille'a, Racine'a i Moliere'a. Każde przedstawienie jest świętem zarówno literatury, jak i sztuki aktorskiej.

W czasie przerw czy pauz plebiscyt nie dał zdecydowanych wypowiedzi. Wiele osób domagało się tylko jednej pauzy, jeszcze większa ilość była za dwiema. O możliwości kilkunastu pauz, jak to się zdarza w niektórych nowoczesnych sztukach „obrazowych” nie było wogóle mowy. Takich kilkanaście obrazów byłoby obrazem dla cieżogodnej Komedji Francuskiej.

Wszelkie początki są trudne, opowiada znany aktor i pisarz Sacha Guitry. Dyrektor teatru w Wersalu, zaangażował mnie do czterech ról w dramacie Wiktora Hugo „Hernani”. Obiecał mi zapłacić 10 franków. Z całym zapłem mych 16 lat ciskałem się przez pięć aktów po scenie. Niestety, przedstawienie nie miało powodzenia. Zamiast publiczności szalał dyrektor:

— Co! Pan ośmiela się żądać pieniędzy? — zawołał. — Nie dostanie pan tych dziesięciu franków i przepowiadam panu, że niki nigdy już nie zobaczy pana na scenie!”

Gdy raz pożyliśmy ludwika na obiad od Alfreda Capusa, ten wręczył mi monetę i powiedział:

— Masz tu na obiad, ale odzwyczaj się od tego.

Po dziś — pisze Guitry — nie wiem, czy radził mi odzwyczaj się od jedzenia, czy od pożywania.

Wybr. Wel.

Pan Pinkus, żydowski despota na Hrybiszkach

TAKIE SPRAWY WYMAGAJĄ SUBTELNEGO TRAKTOWANIA

WSRÓD KRAJOBRAZU I LUDZI OSTROŻNYCH

Ludzie tutejsi niezmiernie ostrożni są w wydawaniu sądów.

— Antonina, czy będzie dziś deszcz?

— Po niebie patrząc jakby miał być, ale powiedzieć prawdę, to prendziej co chyba nie.

— Czy Michał ręczy, że drzewo suche?

— Drzewa, to ona sucha, ale wiadomo, drzewi wierzyć nie można.

— Ej, ojciec! — wołamy starszka, który wyłonił się z cienia czeremchy — czy przejeżdżem my tędy na Hrybiszki?

ka lat temu żyd jak ukrepłisia, po sądach znaczą się ziemia ta, temu przyznali i teraz nam wszystkim pohibieli bendzi. — A co ludzie mówio, toż wszystkim wiadomo, że było tak...

Nie będę powtarzał długiej opowieści. Powiem jak on tylko: „nie mój interes!” jak to było i jak p. Pinkus doszedł do posiadania ogromnego majątku w granicach miasta — Wilna, co około, czy przeszło 300 ha, a że traktuje je jako place miejskie i ponoć sprzedawać chce dziś po 80 gr. za metr, więc tych metrów kwadratowych posiada przeszło 3 miliony.



Osiemdziesiąt lat mieszkali w tej lepiance Jurewicze

Stary popatrzył na opony, jak fachowczyk sondujący ich moc.

— Taksówką?

— Taksówką.

— Może panowie i przejeżdżcie, ale że renczyć nie mogą. Wolej na wadakaczka było jechać, a nie, tak po Suboczku, przez Markucie, co kiedyś Puszkinowej majontek był i stamując się w prawo... Wiadomo, kab koniem, można i tędy, ale że maszyna pod górą... i t.d.

Chyba z godzinę już w ten sposób jedziemy do Hrybiszek, które na planie włączone są w obręb miasta — Wilna, a w rzeczywistości wyłączone z pod wszelkiej komunikacji kołowej. Za co oni płacą podatki?

Ja bym im kazał płacić tylko za krajobraz.

Kwitną sady. Podrosła już ruń na polach, faluje. Ciągłe w górę i na każdym zakręcie widok coraz piękniejszy. Mówimy do siebie tylko: „patrz! — patrz!” — i znowu „patrz!” Wąwozy, świeża zieleni wisi nad niemi jak baldachim. Raptem stecka w dół, tu urwisko, tam domek przylepiony do wzgórza, tam krówka na murawie jak reklama czekolady „Milka”. A tam Wilno, nisko i daleko, we mgle całe. Pękają już pączki bżów. Maj.

Ot pięknie!

„NIE MOJ INTERES”

Ziemia ta, t. zn. Hrybiszki, należy dziś do pana Pinkusa Graubarda. Miejsce zamieszkania? Hotel Georges'a w Wilnie, dla wszystkich spraw prawnych związanych z egzekucją i eksmisją chrześcijańskich tubylców.

W jaki sposób ten cudowny teren naszego miasta, z widokiem na wszystkie kościoły Wilna, znalazł się w ręku żyda p. Pinkusa?

Ażby nie wyglądało, iż pytanie to sformułowałem w nazbyt demagogiczny sposób, odpowiem na nie ostrożnie, ostrożną odpowiedzią jaką udzielił nam pierwszy z napotkanych stałych mieszkańców Hrybiszek. Zajęty był pikowaniem ogórków w inspektach. Słońce pada na jego przedwojenną głowę i odbija się rażąco w inspektowej szybie. Dlatego mruży oczy i stanawszy pod płótnem powoli cedzi słowa:

— Nie moj, jak to mówi się, interes, ale co wszystkim wiadomo, że tu jakości nie czysta sprawa była. Rańsze ziemia ta była grabini Potockiej, wieczne jej odpoczywanie, nikoguj z ludzki ruszyć nie dała i żyłim my wszyscy po staremu. Aż później szo poro stali dzielić, to za długi, to tak, to z drugich i trzecich rąk, no i wyszła taka sprawa, co gospodarza nie było. Aż tu raptam żydek objawił się, ot ten sam Pinkus. I mówi: ja wasz pan teraz jestem. No, a my tego żyda za pana i nie przyznali. To póki co żyli dalej. Ale ot z kil-

PONURY LOS 35 RODZIN

Z góry nawet i z tej też, z której widać Wilno całe u podnóża, a trzy krzyże jak cacko w dole, — przyznać jesteśmy gotowi, że w ręce żydowskie przeszedł formalnie, tembardziej przeszedł przez sądy, wyroki, egzekucje i komorników. — Ale była to ziemia czynszowa. Ludzie na niej siedzieli po 100 już lat i do dziś ze czcią wspominają rządy hr. Potockich. Płacili czynsz regularnie, żyli jak u Boga za piecem, domy pobudowali, gospodarstwa założyli. Później wskutek wojny, wstrząsów rozmaitych, procesów cywilnych, nastąpiło w Hrybiszkach bezkrólewie.

Chłop wiadomo chłopem się zostanie. Trzeba go brać realnie, bez deklamacji i frazesów. Chłop to człowiek, a każdy jeden chce i pragnie powiększenia dobytku. Jeden płacił czynsz dalej do depozytu, a drugiemu poradzili: „durny ty, nie płac, ziemia na przedawnienie pójdzie, swoja znać bendzi!” — Poza tem nikt nie wiedział co się święci i co tam po bankach i sądach ktoś za nich wygrywał sprawy, nabywał, sprzedawał. I oto raptem jak piorun z nieba spada na nich warszawski żydek Pinkus Graubard i powiada: „wynoście mi się tu zaraz. Ja was nie znam i znać nie chcę!”

Lament, krzyk. Jeden żyda po rękach catuje, a drugi za koł chwyta. Działo się to na początku trzdziestych lat bieżącego stulecia.

W tej chwili 35 gospodarstw hrybiszkowskich, 35 rodzin podwileńskich chrześcijańskich zagrożonych jest nieomal śmiercią głodową przez p. Pinkusa Graubarda, miejsce zamieszkania, Wilno hotel „Żorża”.

HRYBISZKOWSKA AWANTURA

Przedtem było ich więcej. Graubard uzyskał wyrok eksmisyjny, egzekucje komorników i kazał rozbierać stare domy i wynosić się na cztery wiatry.

Dwa lata temu doszło wiosną, w Hrybiszkach do poważnych zaburzeń, ale nie doszło do wiadomości prasy i opinii publicznej. Przyjechali tam dwa domy. Zebrał się tłum mieszkańców i okupował domostwa. W jednym kobieta leżała chora, w drugim drobne dzieci. Przywołało policję. Baby zaczęły histerycznie krzyżeć: „możecie nas powysztrelać, z domu nie wyjdziemy”. Grożono motopompą strażacką, bo pan Pinkus z Warszawy jest to człowiek energiczny i na swoim potrzebuje postawić. On chce, on może.

— Toż panoczek drogieńki — mówi starszka, — on żesz powiedział, zostawia was, jak trzy kilometry na kolanach do mnie przyjdziecie!

— Ej, czyż tak mówił?

— Mówił, mówił — wołają ba-

by. — Toż do obrazu świętego, do Matki naszej Ostrobramskiej nie przychodził tak chodząc, a do żyda beńdzim?! Tfu!

DLA UNIKNIĘCIA ROZRUCHÓW

Dla uniknięcia właśnie większych rozruchów, p. Graubard postanowił działać wolniej. Nie wysiedlać wszystkich odrazu, a powoli, po jednej rodzinie. Ludzie opowiadają, że jednemu niaby przyrzekł do jesieni, drugiemu do wiosny. Ten się zapożyczył i dał trochę gotówki, tam ten też kilka złotych. Ale wszyscy jak jeden twierdzą, że p. Pinkus nikomu żadnego pokwitowania z reguły nie wydaje. Powiada: będę pamiętać. Jak wszystko wypłacisz dam pokwitowanie. — Nikt też nie ośmiela się żądać. Każdego los w twardych rękach pana Pinkusa. Każdego z 35 rodzin hrybiszkowskich. — Jeden tedy boi się drugiego i chodzi cicho do „prawego” miejsca zamieszkania, do hotelu „Żorża” i doprasza się łaski i drugiemu nie mówi, co mu p. Pinkus przyrzekł, bo sekret może być jego zbawieniem. Ech, wiadomo, jak to ludzie.

HRYBISZKI DLA ŻYDÓW?

Ale o co tu w gruncie chodzi? Dlaczego p. Pinkus z Warszawy tak sobie ostro u nas w Wilnie poczyną?

Chodzi oto, że chce wszystkich ludzi osiadłych kiedyś na czynszowej ziemi Potockich, wysiedlić. Taka jego pańska fantazja. Powiada rzekomo, że woli świeżych osadzić, ale starych won! — Bo kto — powiada — długo na ziemi się zasiedziało, to u niego, o taki wo, garb rośnie! — Zażądał tedy, iżby mu płacili czynszu po 50 złotych z hektara



„Mówił tak, mówił! Żeb do niego, do żyda, na kolanach iść!”

minimum, bo od innych chce jeszcze więcej. Poza tem by zapłacił odrazu wszystkie zaległości, które wypadają nieraz po kilka tysięcy na rodzinę. Poza tem powiada — chce ziemię sprzedać, i — jak powiada — żydom całe Hrybiszki. A kto ze starych mieszkańców niema czem płacić won! Po kolei.

STRASZNA KOLEJ NA KAJETANA JUREWICZA

Kolej przyszła na starego Kajetana Jurewicza i młodego Kazimierza Jurewicza. Kajetan ma 67 lat. Urodził się już na tej 3-hektarowej działce. Ma lepiankę z gliny. Ma cztery córki, z nich dwie głuchonieme. Stoi przed chatą i płacze. — „Wtopię się” jemu tylko zostaje. Co będzie robił. Ojciec jego tu mieszkał. Przeszło 80 lat działka w posiadaniu rodziny. Człowiek niepiśmienny, kaucji nie ma, na stróża nie weźmą. Rolnikiem był z dziada na ojca. Czy co umie?

— Taka tam umieńnia. Co przy domie tak zrobia, i buty czyli cho-

mont zreperować. Ależ wiadomo, to nie czysta robota. A dzisiaj szo poro kuźdy potrzebuje robota kab czysta była. O! żeb stara grabinia, ta nie dała nas skrzywdzić!

Dawno się ciągnie jego sprawa. Na 8-mego maja, na św. Stanisława r.b. lepiankę jego łamać mieli. Później przełożyli na 12-go. Siedzi w chacie i czeka zmiłowania żydowskiego. Część ziemi zasiał, prosił żeby resztę pozwolił zasiać, choć do jesieni zaczekać, kartofelka, siak-taka wyrośnie. Nie, twarde jest postanowienie p. Pinkusa z Warszawy: ani zasiać, ani zebrać nie dozwoli. — Wyrok jest, „zawiadomienie o wszczęciu egzekucji” przez komornika VII-go rewiru jest: „zniesić budowle na koszt strony pozwanej”, „zasądzić kosztów procesu”, „wyjąć z posiadania”...

Po Kajetanie, przyjdzie kolej na Antoniego, po Antonim na Michała, na wszystkich 35-ciu.

NALEŻY POSZUKAĆ WYJŚCIA

Wielka nędza panuje w Hrybiszkach, w Rybiszkach, ale p. Pinkus Graubard jest ich panem.

Piszemy te gorzkie słowa niedługo, że stary Kajetan nosi szkapierz na piersiach, a Pinkus jest żydem. Nie wiem, czy on ma szkapierz i nigdy na oczy p. Pinkusa widzieć nie chciałem.

Najdalej zaś jesteśmy od kwestjonowania praw własności, które muszą być przestrzegane skrupulatnie we wszystkich swych przejawach, inaczej może być tylko — źle.

Ale co jest z tym Pinkusem, co jest z tym żydem doprawdy? Co jest z jego gwałtowną namiętnością do wyrzucenia 35 rodzin chrze-

Debate budżetowa we Francji

rozpocznie się 20 maja

PARYŻ. — W kołach parlamentarnych zapowiadają, iż bezpośrednio po wznowieniu sesji parlamentu, t.j. po dniu 20 maja, rozpocznie się przygotowanie do dyskusji nad budżetem na rok 1938.

Jak informuje „Echo de Paris”, rząd przygotowuje szereg projektów finansowych i gospodarczych, któreby przyniosły ulgę skarbowi państwa w obecnej sytuacji. Wyrażłoby się to w pierwszym rządzie w projektowanej podwyżce taryf kolejowych, a zwłaszcza w 10-procentowej podwyżce taryf towarowych. Podwyżka taryfy osobowej miałaby być rozważana na dopiero później. Poza tem, jak wiadomo, rząd zwrócił się do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw w sprawie celnej. Blizsze szczegóły zamiarów rządu w dziedzinie zagadnień celnych nie są jeszcze znane. Jak twierdzi „Echo de Paris”, przewidywane są dalsze zniesienia kontyngentów w stosunku do szeregu towarów przy równoczesnym podwyższeniu na nie stawek celnych.

Jeżeli chodzi o sprawy społeczne, to przewidywane są pewne modyfikacje ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. W tej sprawie minister spraw wewnętrznych Dormoy przeprowadza już ankietę wśród prefektów poszczególnych departamentów, po zamknięciu której zestawiony będzie ogólny raport. Raport ten będzie przedyskutowany na radzie ministrów, po czem, po zasięgnięciu opinii organizacji zawodowych, zostaną ustalone ostateczne wnioski.

W przeddzień wyjazdu ekspedycji polskiej do Grenlandji

W najbliższych dniach opuszcza Polskę pierwsza polska ekspedycja naukowa na Grenlandję. Kierownik ekspedycji prof. Aleksander Kosiba wyjedzie przez Niemcy do Kopenhagi w dn. 16 b. m., zaś członkowie ekspedycji wraz z ekwipunkiem wyruszą z Gdyni do Kopenhagi na motorowcu — „Półnoki” w dniu 20 b. m.

Z Kopenhagi ekspedycja odpłynie do Grenlandji na statku duńskim, przy czem przybycie na teren spodziewane jest w połowie czerwca. W skład ekspedycji, poza prof. Kosibą, kierownikiem i inicjatorem wyprawy, wybitnym specjalistą w zakresie glaciologii uczestnikiem wyprawy duńskiej do Grenlandji z r. 1934, biorą udział: dr. Rudolf Wilczek, botanik, asystent prof. Kulczyńskiego we Lwowie, wybitny znawca flory torfiowiskowej, dr. Antoni Gaweł, Geolog, współpracownik i asystent prof. Kreutza w instytucie mineralogii i petrografii Uniw. Jagiellońskiego, specjalista w zakresie formacji krystalicznych, mjr. Antoni Zawadzki, kierownik działu fotogrametrii Warsz. Instytutu Geograficznego, uczestnik wyprawy na Spitzbergen, który opracuje mapę krawędzi lodolodu (niezmiernie trudnej do wykonania z uwagi na to, że krawędź posuwa się stale w zależności od wahań klimatycznych).

Mrg. Albert John młody morfolog, współpracownik Instytutu Geograficznego we Lwowie, autor kilku prac naukowych.

Inż. Stefan Bernadzikiewicz, asystent na Politechnice Warsz. doświadczny polarysta i alpinista, uczestnik dwóch wypraw na Spitzbergen.

Stanisław Siedlecki, młody geolog z Krakowa, uczestnik na wyspy Niedzwiedzie i dwóch wypraw na Spitzbergen.

Wyprawa obecna ma wyłącznie cele naukowe. Zadaniem jej jest przeprowadzenie badań glaciologicznych, geologicznych, florystycznych, meteorologicznych i częściowo faunistycznych. Ekspedycja założy bazę główną u stóp krawędzi lodolodu grenlandzkiego, po czem rozdzieli się na grupy, które pracować będą oddzielnie. Ekspedycja za wyz z sobą ekwipunek wagi ok. 4 ton. Pobyt w terenie przewidziany jest do końca października. Termin ten jest uzależniony od trwania dnia polarnego.

Z N A N E

WODY KWIATOWE

NOWE PIĘKNE ZAPACHY

CHI-CHI

KISAKI

GLOXINIA

MARZENIE

wyrobu Sp. Ake.

WARSZAWSKIE

LABORATORIUM CHEMICZNE

Do nabyć w perfumeriach i składach aptecznych

Prozek od BÓLU GŁOWY

KOWALSKINA

PRZY PRZEBIEGU GRYPIE KATARZE

Krwawe zajścia w miastach chorwackich

BIAŁOGROD, PAT. W następstwie krwawych zajść, jakie wydarzyły się w dniu 9 maja w miejscowości Sendz, w Chorwacji, ukazał się wczoraj wieczorem nowy komunikat urzędowy, który stwierdza, że wszystkie 6 osób zabitych w starciu z żandarmerią, były poprzednio karane za przynależność do organizacji Ustasz, bądź też do partii komunistycznej. Śledztwo — głosi komunikat — stwierdza, że osoby te ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wypadki, w czasie których znalazły śmierć.

W całej Chorwacji panuje w związku z temi wypadkami wielkie podniecenie. W Zagrzebiu i innych miastach na wielu domach ukazały się żalobne chorągwie. Pogrzeb ofiar wypadków odbył się wczoraj bez żadnych incydentów. We wszystkich miastach Chorwacji za dusze zabitych odprawiano będzie w dniu 24 maja uroczyste Requiem. Sześć opozycji chorwackiej, Maček ogłosił apel do ludności chorwackiej, wzywając ją do wzięcia udziału w tem Requiem w spokoju i godności.

Nowy „miljoner powietrzny” — Płonczyński

WARSZAWA, PAT. W dniu 13 b. m. o godz. 14.50 lądował w porcie lotniczym na Okęciu samolot P. L. L. „Lot”, który odbywał przelot z Krakowa do Warszawy. Samolot pilotowany był przez Stanisława Płonczyńskiego, który w tym dniu na trasie Kraków — Warszawa ukończył pierwszy milion kilometrów, przebytych w powietrzu w służbie komunikacji powietrznej.

Na lotnisku oczekiwali przybycia pilota przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, lotnictwa wojskowego, dyrekcja lotu oraz liczne grono kolegów i znajomych.

Nietakt posta czeskiego w Warszawie

BRATISLAWA, PAT. „Slovak” atakuje w ostrych słowach posta czesko-słowackiego w Warszawie dr. Slavika w związku z obchodem polskiego święta narodowego dnia 3 maja.

Posel Slavik — pisze dziennik — nie wziął udziału w uroczystościach 3 maja, a wyjechał do Moskwy, gdzie był obecny na uroczystościach 1 maja.

Trudno tę delikatną sprawę wyjaśnić posłowi Slavikowi i udowodnić społeczeństwu polskiemu, że Slavik był w Moskwie tylko jako prywatny człowiek.

Polska opinia publiczna nie może zrozumieć, jak posel czesko-słowacki w Warszawie może wyjechać do Moskwy na dzień 1 maja, jako człowiek prywatny, a nie może wziąć udziału w polskim święcie narodowym, jako posel republiki czesko-słowackiej w Warszawie. Studiować stosunki panujące w Z. S. R. M. można również po 1-ym dnia, tem bardziej, że — jak stwierdza „Slovak” — pochoły komunistyczne w dn. 1 maja w Moskwie nie dają prawdziwego obrazu rzeczywistości sowieckiej.

POROZUMIENIE

miedzy ugrupowaniami sjonistów

JEROZOLIMA. Pat. Wczoraj doszło do częściowego porozumienia między żydowską partią rewizyjną i stronnictwem Histadrut.

Dochodzenie w sprawie katastrofy „Hindenburga”

LAKEHURST. Pat. Ekspersi komisji departamentu handlu, zbadałszy szczątki sterowca „Hindenburga”, do sali do wniosku, iż nie jest wykluczone zżalenie się śmigła, przyczem jeden z odlamków przebił powłokę sterowca i zetknął się z przewodem elektrycznym co wywołało iskrę i wybuch wodoru.

Twierdzenie swe opierają eksperci na tem, że wśród wewnętrznych szczątków kadłuba sterowca odkryli odlamek śmigła.

Nie zdołano jednak stwierdzić, czy dostał się on tam po upadku „Hindenburga”, czy też przebił powłokę w chwili, gdy sterowiec unosił się jeszcze w powietrzu, powodując w ten sposób tragedię.

LAKEHURST. Pat. Ekspersi materiałowi eksplodujących, którzy zbadał dokładnie szczątki „Hindenburga”, stwierdzili, że nie nie wskazuje na to aby przyczyną zniszczenia sterowca była bomba lub inny materiał eksplodujący.

Sensacyjne pogłoski o podróży kanclerza Hitlera

BERLIN, PAT. W niektórych austriackich dziennikach ukazały się sensacyjne doniesienia o tem, jakoby w najbliższych dniach przybyć miał do Włoch specjalny pociąg z premierem Goeringiem.

Pociągiem tym Mussolini miał udać się przez terytorium Austrii do rezydencji letniej kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, gdzie nastąpić miało spotkanie między obu mężami stanu.

W związku z powyższymi doniesieniami ukazał się dziś komunikat półurzędowy, stwierdzający, że informacje te są nieścisłe i że chodzi tu jedynie o krótką podróż premiera Goeringa, który udaje się w celach prywatnych na Zielone Świąta do Wenecji.

Antyangielskie zaburzenia w Irlandji

LONDYN, PAT. Z Dublina donoszą: Dziś o świcie policja otoczyła plac św. Szczepana, na którym znajduje się konny posąg króla Jerzego 2-go. Jak się okazuje, policja otrzymała wiadomość, że pod pomnikiem podłożono maszynę piekielną z zegarem. Plac zamknięto dla publiczności i wezwano ekspertów, by zbadał bombę. Ekspersi jednak nie przybyli na czas i o godz. 8 m. 15 nastąpił silny wybuch.

Posąg króla Jerzego 2-go został wysadzony z siodła i stracił oba ramiona. Koni na pomniku ma połamane nogi. W szeregu domów w pobliżu placu św. Szczepana zostały wybite szyby. W autobusie, który przejeżdżał w pobliżu placu, wybuch wyrwał podłogę. Odlamki pomnika zostały rozrzucone w promieniu kilkudziesięciu metrów.

Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Nowy poseł chiński w Warszawie

WARSZAWA, PAT. Dnia 13 maja o godz. 12.30 pan Sanchou Wei, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki chińskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

P. poseł przybył na Zamek samochodem P. Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokołu p. Karola Romera. W drugim samochodzie jechali: Yu Houo - Joei, attache poselstwa chińskiego

go w towarzystwie adjutanta P. Prezydenta kpt. Kryńskiego.

Przy audjencji obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek, zastępca szefa kancelarii cywilnej p. Zygmunt Skowroński, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta gen. Kazimierz Schali, zastępca dyrektora protokołu p. Aleksander Łubieński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Żyd zamordował policjanta pełniącego służbę

BRZEŚĆ N/B. PAT. Dnia 13 maja w Brześciu n/B. o godz. 7.30 rano podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko ranny nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziór. Jako sprawcę zadanych ran wskazał na rzekazka Aljzka Szczerbowski, którego Kędziór ciężko już ranił, w obronie własnej posrzedził w nogę. Kędziór po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędzióra, wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n/B. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straga now żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano żydów i chrześcijan. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

P. Premier podejmował robotników

WARSZAWA, PAT. Wczoraj z okazji ukończenia robót na terenie poselsji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski podejmował obiadem robotników, zatrudnionych przy tych pracach.

Roboty obejmowały regulację terenu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i trwały trzy tygodnie.

Na terenie świeżo ukończonych robót ustawiono dla z górą 100 robotników stoły, przy których odbył się obiad. Wszyscy robotnicy, którzy wczoraj ukończyli ostateczne prace, zebrał się, oczekując pana premiera. Panktualnie o godzinie 17-ej pan premier Sławoj-Składkowski wyszedł z gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, witając się z robotnikami i zapraszając ich do stołów.

Na zakończenie przyjęcia pan premier Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie. W ciągu kilku tygodni obserwowałem pracę panów, którą muszę nazwać pracą wydaną i uczciwą. Najlepszy dowód, że skończyliście waszą robotę i że ona tutaj będzie utrwalona. Mogę o tyle na patrzeć w sposób bezstronny, że pracowaliście panowie nie dla mnie, bo ja, jako minister, mam posadę, której nie trzeba mi zadowolnić, bo to jest posada z 3-godzinnym wypowiedzeniem. To jest taka posada, że ja już jutro mogę nie

być tym ministrem, ale to idła Polski zostanie, cośmy tutaj razem zrobili. Dlatego mogę patrzeć na to, co zrobiliście życiowie, bo to nie dla mnie, a tylko dla Polski.

Ja nie jestem taki dumny, ażeby nie robił tego bez wyrachowania. Ja chcę powiedzieć do panów mowę polityczną. (Okłaski).

Przeważnie tak jest, że mówi się mowy polityczne do moich kolegów świata, a ja powiem mowę polityczną do bezrobotnych.

Cóż ja wam, panowie, mogę powiedzieć? Powiem, co myślę w tej chwili o naszym życiu w Polsce.

Proszę panów, jeżeli się tu tak zgnamy serdecznie, jeżeli się tu serdecznie tutaj witamy przy tej pracy, to dlatego, że chcielibyśmy, żeby to się stało zwyczajem w Polsce. Chcielibyśmy też, aby to nie był odosobniony fakt, że gdy się tu zgnamy i panowie przejdą mają do innej pracy, również i inni nie myśleli sobie „co będzie jutro, czy jutro będę też pracował?” Chce, aby ten zwyczaj w Polsce był stopniowo zaprowadzany.

Jakież jest to życie w Polsce?

Po śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — przypominamy to sobie wszyscy — jedni biedni, drudzy zamożni, z posadą lub bez posady — byliśmy w odrętwieniu i żalu i pytałyśmy się, co będzie z nami dalej? Jeżeli, proszę panów, ten wielki żal w nas zostanie i do końca życia w nas będzie, to odrętwienie pierwszych chwil już z nas zeszło, bo musieliśmy zejść, bo musieliśmy żyć.

Wielki Marszałek Polski, gdyby dzisiaj zobaczył, że placujemy po nim, a nie pracujemy, toby nas bałem wysmagał. Trzeba nie płakać, ale pracą udowodnić, że zrozumieliśmy jego wielkie przykazania dla Polski. I dlatego złączeni wspólną pracą — panowie o piętro niżej, a ja o piętro wyżej — winniśmy sobie zdać sprawę, czy w Polsce jest gorzej, czy lepiej, niż było na przykład pół roku temu.

Panowie, byłem przed tygodniem we Lwowie, w dzielnicy Zamartynowskiej i zwiadałem pracę bezrobotnych, gdzie plantowali tereny. Podszedłem do jednego z nich i przy rozmowie powiedziałem mu, — a był to człowiek rzeczywiście wychudły i wynędzniały — powiedziałem mu, proszę panów, — jako ten, co rządzi w Polsce — „Nie mogę odrazu wymagać, aby pan powiedział, że jest dobrze”.

A on powiedział: „Panie, ja jestem daleki od tego, aby to powiedzieć”.

Proszę panów, nie mogłem z nim dyskutować, ale chciałbym, aby te słowa, które tu mówimy razem, aby to nasze zebranie ze sprawozdań gazet do szło do niego i ażeby ten bezrobotny poczuł, że w Polsce jest lepiej i że bezrobotni przechodzą już z jednej roboty na drugą. Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych i Polska będzie, jak to powiedział Marszałek Śmigły, w górę podźwignięta.

I my ja musimy podciągnąć. Pewnie, łatwiej to mówić człowiekowi, który ma zajęcie, aniżeli temu, który na to zajęcie czeka. Zdaję sobie sprawę z tego. Ale wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem, wspólną cierpliwością, więcej osiągniemy, aniżeli, gdybyśmy się wszyscy kłócili.

Taka była moja mowa polityczna. Jest zwiast, że po takiej mowie politycznej wznosi się zawsze toast. Z chwila, kiedyś już tej mowy wystąpił, wznosząc krótki toast:

„Niech w Polsce zgnie na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego, niech słońce pracy zaświeci dla wszystkich”. (Długotrwałe okrzyki przerywane okłaskami).

Po przemówieniu zebrani robotnicy zgłoszili panu premierowi serdeczną manifestację, wznosząc okrzyki na jego cześć. Jeden z robotników podziękował gorąco panu premierowi za przyjęcie i zapewnienie dalszej pracy.

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 45751

10.000 zł.: 20382 161040 192512
5.000 zł.: 19693 104836 135504
2.000 zł.: 1357 3913 4486
5096 5365 10167 12983 14116
37652 46690 47467 78465 113237
160918 186413 193622

Wygrane po 200 zł.

31 51 209 305 407 656 815 51 1045
407 8 653 739 895 595 2212 322 30 88
837 913 29 3082 131 81 428 556 629
712 19 21 900 24 4086 248 329 31 668
67 963 5404 58 732 927 46 6057 208
89 360 457 89 588 691 99 748 937
719 228 497 592 687 762 8135 49 275
362 402 508 900 9140 391 401 26 501
3 88 744 76 10123 343 540 80 604 75
703 810 11000 5 140 55 218 337 54
715 33 76 12192 681 764 873 909
13003 198 204 62 92 386 544 671 888
14002 45 52 233 35 601 15020 374 438
65 995 16007 120 64 79 88 353 64 539
674 729 39 99 883 17002 91 126 38
57 219 344 72 410 30 755 853 925
31 18283 375 536 56 719 829 19001 35
40 48 258 73 456 818 932.
20062 261 85 300 492 549 60 615 45
735 859 903 25 73 21199 423 657 708
835 42 903 10 99 22455 661 758 802
901 28 2153 359 458 506 25 686 703
55 71 852 24188 357 63 417 25016
33 69 169 265 346 65 82 87 448 538
879 716 53 8754 93 96 991 26314 402
616 975 86 27053 253 736 28181 329
503 65 690 883 29009 180 209 95 386
418 20 30 75 75 75 704 916 55.
30175 833 81 3142 33 89 81 212
28 55 399 402 43 59 617 758 96 856
954 68 32031 87 326 77 89 403 44
502 94 775 959 33008 196 444 523 93
730 985 34198 235 370 683 35029 635
73 716 883 948 61 75 36286 469 543
694 712 51 37010 100 428 84 746 805
960 98 38083 266 776 832 39230 397
529 84 762 925.
40042 66 75 100 78 94 329 46 450
634 737 44 924 41016 21 123 264 345
695 764 921 70 42237 95 329 62 555 765
938 43082 112 243 348 600 54 701 10
37 93 223 44956 58 202 70 301 4 457
618 756 45095 110 308 422 528 618
769 46099 133 47 346 543 69 717 42
43 93 811 47052 225 825 991 48121 88
59 216 23 48 93 476 507 601 68 708 835
939 93 49079 310 37 55 62 510 62 91
839 952 50262 437 76 544 677 904
51355 709 960 52011 144 292 401 58
596 632 56 992 53015 110 297 384 402
12 61 637 800 44 54029 55 345 459 98
513 37 81 99 798 99 55004 49 192 287
310 405 39 618 46 823 56914 335 61
430 93 606 776 916 29 57182 374 478
796 829 970 59163 80 215 406 66 558
666 824 95 980 59037 84 213 15 18 22
332 75 409 93 502 641 877 62008 107
75 271 379 413 546 72 81 724 61092
568 762 829 977 62196 276 85 457 599
63098 110 42 217 79 640 875 795 64148
235 70 74 355 499 862 949 65032 89
93 329 465 524 601 17 75 985 66076 88
979 67046 107 54 95 280 96 616 740

826 29 951 74 68068 156 224 55 411
515 47 62 665 70 811 965 69045 48
59 280 353 616 44 49 775 898 99 70005
184 206 381 509 92 658 757 946 71227
68 74 387 426 32 542 699 738 72086
907 73127 49 738 523 626 706 74105
744 832 909 68 75057 90 113 244 72
504 672 738 76006 14 129 69 96 249
81 320 27 57 621 713 37 48 77011 134
81 524 581 772 825 759 89 78143 80
279 436 66 517 691 749 837 79133 704
8 846 938 55.
80020 96 138 276 321 53 595 925
23 85 81368 417 746 818 67 82062
241 53 465 503 24 743 46 52 897
83282 676 759 804 44 49 53 75 93
947 84069 112 476 536 606 749
85036 174 221 310 428 51 64 513
658 802 936 70 86420 59 531 825
87054 386 891 88005 33 39 108
26 404 562 649 58 835 54 930
89011 14 558 62 688 714 55 858
90355 448 99 669 892 94 91026 32
59 134 291 92 361 562 602 73 771
804 991 92126 215 36 342 709 866
915 21 97 93074 273 620 735 929
35 901 94253 86 380 449 795 95060
383 451 599 659 894 920 96108 32
228 504 59 704 891 947 97073 129
622 758 59 73 842 924 93081 226
468 563 92 904 5 99046 149 358
636 58 752 883 100037 136 623
723 927 10119 27 443 573 75
693 727 92 861 918 102064 78 93
163 533 525 756 851 103042 73
131 42 360 86 431 679 88 92 761
66 68 810 104057 80 865 502 726
70 890 932 105001 71 175 213 312
36 41 416 523 618 758 59 936
106019 60 338 486 813 54 969
107286 93 408 536 672 895 103121
60 484 678 109379 428 51 523 681
766 840 110024 151 275 343 500 44
633 47 63 91 791 99 922 28 52
111040 71 126 328 421 703 931
112108 50 55 60 358 470 570 684
873 85 939 113014 286 462 71 552
609 45 729 833 912 114002 63 197
93 303 481 736 55 74 76 801 938
115025 74 163 236 814 15 25 921
116084 207 309 599 603 720 28
899 958 117122 453 83 91 733 854
930 91 118163 273 344 59 70 432
99 701 119010 96 227 40 510 647
85 951

1200146 389 580 6577 112152
214 356 731 845 122121 29 43 56
209 81 485 6775 707 62 967 123046
121 27 43 433 520 888 996 121045
258 322 422 626 803 36 79 929 80
125140 93 97 338 80 594 748 126082
209 360 408 537 7702 892 937 53
82 12137 236 6776 877 980 128448
561 908 99 120081 229 300 404 78
595 631 710 803 99 902 55 130099
130 50 62 89 448 560 875 90 928
131186 292 349 86 458 569 893 947
132 203 317 517 618 7749 66 919
133007 46 53 396 402 10 3153 77
99 541 44 619 703 31 45 69 882
134001 139 47 318 424 599 650 866
93 952 92 135116 46 224 69 74 524
727 994 136247 86 518 616 69 70
758 99 842 1378004 412 627 853
944 138003 240 52 7001 139057 59
264 65 424 68 85 557 718 968 79
140189 97 210 333 49 505 377 76
811 23 68 964 141310 48 452 558
653 98 721 81 845 142152 328 88
606 37 50 882 998 143194 3007 28
441 606 17 713 25 821 913 144103
96 21581 943 808 16 934 56 99
145184 162 267 70 8 617 43 52 751
881 146077 470 767 928 147108 83 545
866 148228 333 489 551 89 619 29 65

95 744 7 832 996 149003 82 112 26 202
359 95 403 622 954 150001 143 376
549 660 86 861 77 933 151104 295 352
415 47 60.

152012 53 158 440 51 628 923 93
253267 405 20 65 0 307 97 604 806 37
941 99 154065 83 187 380 414 638
155134 443 69 532 824 30 75 911 61
156124 253 4 498 937 83 94 967 157085
204 540 736 97 817 947 97 158020 193
218 947 65 159006 99 214 366 7 445
670 99 747 50 160155 56 223 94 308
429 71 88 92 551 791 161011 43 561
97 740 4 67 833 925 65 162021 412
660 96 876 948 163075 330 498 739 54
935 164139 230 65 93 398 499 644 708
58 160095 105 44 220 58 378 453 583
9 652 781 989 166054 191 288 538 611
43 715 64 803 979 167004 97 177 87
250 68 752 70 94 681 71 36 885
168110 23 294 315 64 9 466 626 81
169236 380 651 889 902 9 170033 475
545 90 651 774 945 171034 87 164 99
440 587 91 792 827 172004 194 349
99 581 95 715 911 75 173493 631 823
174035 44 119 36 299 342 547 624 776
363 175049 135 92 277 639 64 732
176086 346 429 58 71 399 705 24 841
177022 404 68 78 715 77 932 178169
309 51 496 643 785 802 179011 71 281
98 366 451 904 843 973 180108 204 26
31 420 51

Wyłączenie prądu elektrycznego

WILNO. Dnia 15 maja r.b. (sobota) będzie wyłączony prąd elektryczny od godz. 8 m. 20 do 11 rano na następujących ulicach: Kolejowej, Zawalnej, (od Kolejowej do Szpitala Żydowskiego), Kwaszelnej, Sadowej, Kwiatowej, Bazylikańskiej, Ostrobramskiej, Końskiej, Beliny (do Nowej Alei). Wyłączenie prądu nastąpi z powodu przebudowy podstacji transformatorowej.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni internści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” dla żołądka przeładowanego jedzeniem i pićm.

„Peronówki” nie upo- ważniają

DO ZAJMOWANIA MIEJSC
W WAGONACH

WILNO. Osoby odprowadzające od jeżdżących podróżnych, wykupujące bilety peronowe, uprawniające jedynie do wejścia na peron, — nie mają prawa wchodzić do wagonów w celu rezerwowania tam miejsc, czy też przebywania w wagonie do chwili odejścia pociągu, gdyż stwarza to w przedziałach i na korytarzach wagonów sztuczny tłok i utrudnia wsiadającym pod różnym zajęciem dogodnych miejsc. Wobec powyższego Dyrekcja Kolejowa w Wilnie ostrzega iż osoby przebywające w wagonach, a nie posiadające ważnych biletów na przejazd, lecz tylko bilet peronowy, będą pociągane do uiszczenia opłaty karnej w wysokości 5 złotych.

Pielgrzymka rze- mieślnicza

DO KALWARJI

WILNO. Dnia 30 maja rzemieślnicze organizacje wileńskie organizują Pielgrzymkę do Kalwarji. Oprowadzać będą ks. A. Mościński i ks. Wiktoryusz Salezjanin. O godz. 8.30 zbiórka pociągów szlenderowych, oraz Mszy Świętej powiadomienie będzie osobne.

W dniach 21 i 22 sierpnia Rzemieślnicze organizacje wileńskie ma złożyć hołd Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze w Częstochowie.

Kasa bezprocentowa w Nowej Wilejce

WILNO. Staraniem Stowarzyszenia Akcji Katolickiej w Nowej Wilejce powstała przy parafii tamtejszej św. Kazimierza Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa, statut, której został onegdaj zatwierdzony przez Pana Wojewodę wileńskiego.

Placówka ta na gruncie Nowo-Wilejskiej jest zewszewchmiar pożądana, zwłaszcza w dobie panującego zubożenia miejscowej ludności.

Powstanie placówki tej budzi wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa i rolników okolicznych wsi, należących do parafii Nowo Wilejskiej.

Ze swej strony nowopowstałej placówce życzymy pomyślnego rozwoju w jej zbożnej pracy.

Dokąd pojedziemy na Zielone Świąta

Kto pragnie mile spędzić Zielone Świąta może pojechać nad Narocz, lub wybrać się na Dancinę — Podwieczerek do Werek.

Nad Narocz wyjeżdżamy autobusami o godz. 5-ej popołudniu w sobotę 15 bm. i po dwóch dniach beztrudnego żywota (ileż go nam jeszcze zostało!) powracamy w poniedziałek 17 bm. w nocy. Przejazd w obie strony wraz z całkowitem utrzymaniem i noclegami zł. 19 od osoby. Bez noclegu i utrzymania zł. 11.

Do Werek odjazd statkami w niedzielę 16 bm. o godz. 9 min. 30 rano. Statki do zapragnię wymszerują do Zielonych Jezior, kto zaś w dobrej kompanii będzie wolał na miejscu pozostać może obozem nad Wilgą lub na pobliskich leśniskach wzgórzach się rozłożyć. Pamiętać jednak musi, że o 5-ej wieczorem w pałacu werkowskim przegrzany orkiestra do tańca. Smaczny podwieczerek też czekać będzie. A wszystko tylko za zł. 3. Inni wycieczki wiecie, którzy razem nie wyjadą, lecz w Werekach będą — za specjalną opłatą przy wejściu mogą również wziąć udział w Dancinie — Podwieczorku, albowiem w domu polskim gość zawsze jest chętnie widziany.

Zapisy na obie wycieczki i informacje przyjmują BPP „Orbis”, Mielnicza 20.

Fundacja im. S. i J. Montwiłłów

Walne zebranie kuratorów

Wczoraj w gmachu Wil. Banku Ziemskiego odbyło się roczne walne zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.

Zebrańie zagał vice-prezes Fundacji p. L. Ostreyko, w gorącym i serdecznym przemówieniu, witając zebranych. Pamięć zmarłego Kuratora śp. Ferdynanda Ruszczyca — uczczono przez powstanie.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Juliusza Bądzkiewicza, na sekretarza zaś prof. Stanisława Kościelkowskiego. Do stołu przydziałowego za proszony również był przedstawiciel Wil. Urzędu Wojewódzkiego p. Aleksander Trocki.

Rada Fundacji złożyła wniosek uznający za niemożliwą do przyjęcia propozycję Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, dotyczącą przejęcia nieruchomości przy ul. Rydza Śmigłego Nr. 46, a to ze względu na stan zniszczenia rzeczonych nieruchomości, kosztowny remont, oraz znaczne zaległości podatkowe. Walne zebranie kuratorów podzieliło stanowisko Rady i uznało również za niemożliwe przyjęcie propozycji za niemożliwe.

Również był rozpatrywany wniosek Rady, dotyczący nieruchomości w Grodnie (dom E. Orzeszkowej). Od roku 1917 nieruchomość ta znajduje się w rękach Polskiej Macierzy Szkolnej, która poczyniła znaczne inwestycje, walne zebranie uznało, że posiadłość ta winna na przejęcie na wyłączną własność Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie, na mocy zasięgnięcia.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania kasowego, dokonano podziału zapomóg, które będą wypłacane począwszy od 20 bm.

1. Związek rzemieślników chrześcijańskich w Wilnie 200 zł.
2. Wileńskie Towarzystwo przyjaźni młodzi 300 zł.
3. Chrześcijański uniwersytet robotniczy w Wilnie 200 zł.
4. Rada Centr. Tow. Św. Wincentego a Paulo w Wilnie 300 zł.
5. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 500 zł.
6. Dom. św. Antoniego w Wilnie 200 zł.
7. Centr. Związek Chrześcijańskich Związków Zawod. w Wilnie 400 zł.
8. Towarzystwo Opieki nad dziećmi w Wilnie 400 zł.
9. Ochronka dzienna przy ul. Dar Nr. 6 w Wilnie 400 zł.
10. Dom Dzieciątka Jezus w Trokach 400 zł.
11. Dom Schronienia Opieki Matki Bożej w Wilnie 400 zł.
12. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Trokach 200 zł.
13. Centr. Rada Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wilnie 400 zł.
14. Schronisko dla nieuleczalnie chorych im. św. Józefa w Wilnie 300 zł.
15. Towarzystwa Gimnastyczne „Sokoł” w Wilnie 300 zł.
16. Zakład wychow. dla dziewcząt im. św. Kazimierza w Wilnie 400 zł.
17. Narodowa Organizacja Kobiet 200 zł.
18. Szkoła organistów im. J. Montwiłła przy Tow. muz. „Lutnia” 500 zł.
19. Katolickie Stowarzyszenie Kołbiel w Nowogródku 300 zł.
20. P.M.S. w Nowogródku 500 zł.
21. Kuratorium nad ociemniałymi w Wilnie 400 zł.
22. Żeński Zakład Sióstr Salezjanek w Wilnie 300 zł.
23. Konferencja I. Stow. Pań Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo 300 zł.
24. Archidiecezjalny Związek Tow. Dobrocz. „Caritas” 400 zł.
25. Kursy dokształcające dla aspirantek przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Wilnie 300 zł.

Razem 8.500 zł.

Do grona czasowych kuratorów wybrano pp. Juliana Bądzkiewicza, Józefa Folejewskiego, Kazimierza Giedroycia, Stanisława Jarockiego, Zofję Kościelkowską, Jana Krzyżanowskiego, Aleksandra Meysztowicza, Marię Montwiłłówną, Wacława Odyńca, Kazimierza Bekiera, Gabriela Sokołowskiego, Jana Strawińskiego, Ludwikę Życką, oraz hr. Jadwigę Tyszkiewiczową.

Do Rady Fundacji powołano ponownie ks. Jana Kretowicza i p. Marię Strumiłłę, oraz jako kandydata ks. Leona Zebrowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Maleckiego Juna, Prkiera Kazimierza i Krzyżanowskiego Józefa, oraz jako zastępcę hr. Wacława Mohla i p. Józefa Zmitrowicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zebrania wyraził podziękowanie Radzie Fundacji za wyłączenie i owocną pracę. Z. S.

Przeszkolenie wójtów z inicjatywy gen. Lucjana Żeligowskiego

WILNO. Z inicjatywy pana gen. Żeligowskiego w dniach 18, 19 i 20 maja r.b. w lokalu Wydziału Powiatowego (Wileńska 12) odbył się kurs dla wójtów gmin powiatu wileńskiego - trockiego, na którym

członkowie przedstawiciele sfer administracyjnych, rolnictwa, przemysłu i rzemiosła wygłoszą referaty w nawiązaniu do samorządu gospodarczego gromady gminy i powiatu.

GMINA MICKUNY OTRZYMAŁA pomoc siewną

Wystawa jubileuszowa W. Kossaka

PINSK. Na skutek starań p. posłanki Prystorowej gm. Mickuny pow. wileńsko-trockiego otrzymała od premjera Rady Ministrów pomoc siewną w sumie 3000 tys. zł. i 1000 zł. od wojewody Bocińskiego

go na pomoc w paszy. Gmina jako rekompensatę uchwaliła specjalny zarządek zbiórki kamienia z pola w celu oczyszczenia takowego z przeznaczeniem na bruk ulic.

Wycieczkom zbiorowym złożonym z 15-u osób przysługują ulgi. Dla uczęszczających młodzieży wstęp 25 groszy.

Wystawa mieści się w sali Kasyna Garnizonowego, przy ul. Mickiewicza 13 i otwarta jest codziennie od godz. 10-ej rano do 18-ej.

Wycieczka Polaków z zagranicy złożyła hołd Sercu Marszałka

WILNO. Celem złożenia hołdu sercu Marszałkowi Piłsudskiemu w drugą rocznicę zgonu przyjechała do Wilna w dniu 11 bm. wycieczka 47 Polaków z zagranicy (St. Zjednoczone, Argentyna, Brazylia, Kanada, Danja, Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Rumunia, Łotwa).

W dniu 12 bm. wycieczka wzięła udział w uroczystościach ku czci Marszałka J. Piłsudskiego i złożyła wieńce na grobowcu na cmentarzu Rossa.

Późnym wieczorem 12 bm. wycieczka podejmowana była w Domu Akademickim na Górze Bouffalowej. Na przyjęcie

to przybyło również 40 Polaków z zagranicy, studujących na USB. W dniach 11 i 13 bm. uczestnicy wycieczki zwiędali zabytki Wilna i Trok M. in. zaprosił ich do pałacu Reprezentacyjnego wojewoda L. Bociński, celem zwiedzenia sal, w których zatrzymał się ś.p. Marszałek J. Piłsudski.

W dniu 13 bm. o godz. 18.40 wycieczka odjechała do Białowieży, żegnana przez orkiestrę wojskową i przedstawicieli klubu młodzieży polskiej z zagranicy w Wilnie, który podejmował wycieczkę z ramienia Zw. Polaków z Zagranicy.

Ogólne straty wynoszą 18 tysięcy złotych. W mieszkaniu Mikołaja Żuka podczas ratowania sprzętów spaliła się 9-letnia córka jego Ksienka. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

WILNO. W dniu 12 maja o g. 22.30 wybuchł pożar we wsi Gniezdów, gm. dokszyckiej, pow. gnieźnieńskiego. Spaliło się 5 zagrod gospodarczych: Włodzimierz, Anna, Anny Kozioł, Józefa Żuka, Mikołaja Żuka i Adama Scien

WILNO. Wczoraj nad ranem przeszła nad miastem i okolicą dość silna, lecz krótkotrwała burza, połączona z ulewą. Jednocześnie wypadł dość duży grad.

Studenci - komuniści w Głębokiem

WILNO. W dn. 10 i 11 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie, na sesji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał sprawę o działalność wyrotową Tumarkina Mejer i Szulmana — studentów U. S. B. w Wilnie, Grejnimana Bera, Zebina, Rakina Lejby, Górkiwny Sory i Gryckiewicza Jerzego, stałych mieszkańców Dziśny.

Z pośród nich zostali skazani: Tumarkin Mejer i Szulman, b. studenci U. S. B. w Wilnie, po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 5. Skazani zostali również Grejniman i Gryckiewicz, reszta zaś oskarżonych uniewiniła.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Na Antokolu przy moście strategicznym podczas robót ziemnych trafili pod wagonetkę robotnik Józef Zapiski (Mysia 23). Poturbowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

Wczoraj w południe koło domu nr. 26 przy ul. Niemieckiej apadł i po chwili skonał 30-letni Mejlisburg Judel (Miłosierna 2), handlarz futer. Powodem zgonu był atak sercowy.

Wypadkowi w maglarni przy ul. Śniegowej uległa Aniela Staszewska. Została ona przygnieciona elektrycznym walcem do ściany, tak że doznała szereg obrażeń.

W ciągu doby znaleziono w różnych punktach miasta 3-ch podrutków, matki których zdołali zbiec.

Okradziono mieszkanie Zeni Salama nowej (Szopna 3). Złodzieje po usunięciu zamków wynieśli garderobę i pieniądze, stanowiące własność Salamanowej i jej subkatek Czarownicowej i Pożarykowej.

W szpitalu św. Jakóba ulokowano Antoninę Klebańską (Legionowa 71) ciężko pobitą przez sąsiada Wincenta.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 14
Bonifacjo
Jutro
Zofii wd.

Wschód słońca g. 3.18

Zachód słońca g. 7.12

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 maja 1937 roku
Ciśnienie średnie 753
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 14
Opad 2,3
Wiatr południowy
Tendencja bez zmian
Uwagi chmurno przelotny deszcz

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Pań- stwowego Instytutu Meteorolo- gicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 14. maja 1937 roku
W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Na Pomorzu i w Wileńskiem skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Ciepło.
Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują apteki: Szpitalna (Zawala 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Janka 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon 44
Kajach. Wiata osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA”

Hr. Soltan Bogdan Józef z Grodna, Stard Antoni Władysław z Warszawy, Mejeranowski Leszek z Warszawy, Starp z Oszmiany, Składzin Zygmunt z Warszawy, Chodorowski Piotr ze Słonima, Sominsej z Warszawy, Zimnarski Eljasz z Warszawy.

NABOŻENSTWA

— Maturzyści gimn. im. Adama Mickiewicza w Wilnie z r. 1927 powiadają, że w związku z organizowanym obchodem 10-lecia ukończenia Gimnazjum — odbędą się w dniu 16 maja r.b. (niedziela) o godz. 9-ej w Kaplicy Ostrobramskiej Msza za zmarłych: ś. p. ks. kan. Antoniego Czerniawskiego, b. prefekta Gimnazjum, oraz maturzystów — Janinę z Raugiewiczów Binekowa, Włodzimierza Sączkowskiego i Artura Wołowicza.

NAUKA

— Koedukacyjna 6-klasowa szkoła powszechna „Rodziny Wojskowej” w Wilnie dla dzieci wojskowych i cywilnych przyjmuje wpisy od dnia 15 na ja codziennie od 11-ej — 13-ej w lokalu szkoły ul. Mickiewicza 13.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska Akademickiej powiadają, że dn. 14. 5. — w piątek, o godz. 20.15 w Domu Sodalicjnym odbędzie się konferencja sodalicyjna.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zjazd absolwentów wszystkich matur gimn. im. J. Słowackiego w Wilnie. Program: 15. 5. br. g. 9 — Msza żałobna za dusze zmarłych profesorów i kolegów; g. 21 — zabawa taneczna w sali gimnazjum.

16. 5. br. g. 10 — Msza w kościele św. Ducha; g. 11 — Akademia w sali gimnazjum; g. 19.30 — obrady uczestników Zjazdu; g. 20 — wspólna kolacja i zakończenie Zjazdu.

Zgłoszenia i składkę członkowską złożyć należy w sekretariacie gimnazjum, Dominikańska 3, w godz. 11 do 13.

ROZNE

— Wycieczka świąteczna radjostachaczy. W drugi dzień Zielonych Świąt organizuje Polskie Radio ciekawą wycieczkę na lotnisko Porubanek. Uczestnicy zwiędzą: nowy wspaniały gmach portu lotniczego, i jego ciekawe urządzenia techniczne, szybownice i samoloty sportowe różnych typów oraz platformy komunikacyjne. Pokaz przeprowadza Dyrekcja „LOTU” i Wileński Aeroklub. Udział w wycieczce — bezpłatny. Zbiórka przy wieży kościoła św. Janka. Przejazd autobusami, w 2-ech turach: o godz. 10.30 i 11. Koszt przejazdu w obie strony 90 gr. Powrót około godz. 15.

— Rybna kulinaria. Kolduny z łina lub karpia. 1 klg. tłustego łina lub karpia oczyścić z ości, przekroić przez maszynkę do mięsa. Dwie cebule pokrajać drobno, podsmażyć w maśle, dodać 2 łyżki niesolonego masła, łyżkę lub dwie rybnego rosolu, trochę soli do smaku, majranku i łyżeczkę i trochę pieprzu tłuczonego. Wymieszać do wszystkiego razem i łyżeczką kłaść na ciasto, przygotowane jak na mięsne kolduny. Po gotowaniu podawać w bułonce, lub bez, lub też zalane masłem.

TEATR I MUZYKA

— Koncert Zabejdy - Sumickiego. W niedzielę, dnia 16 b. m. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert Michała Zabejdy - Sumickiego, tenorolisty opery medjołańskiej oraz chóru białoruskiego pod dyrykcją G. Szyrmy. Przy fortepianie prof. K. Galkowski. W programie: arje operowe, romanse i pieśni ludowe — Greczaninów, Rossini, Karłowicz, Czajkowski, Galkowski, Kazuro, Święcki, Bleichman i inni. Początek o godz. 20 minut 30.

— Koncert zespołu ociemniałych. Dnia 15 maja b. r. godz. 19.30 w sali Śniadeckich odbędzie się koncert Zespołu Śpiewno - Muzycznego Ociemniałych.

Na program złoży się: chór i orkiestra Zespołu oraz występy solowe p. Jana Markiewicza (bas — baryton) śpiew. Zygmunt Piernik (skrzypce i o-karyno). Wejście od 50 gr.

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś nowości teatru „Lutnia”, przeobrażona op. Hirscha „Tanecznica z Andaluzyi” z Halmirską, Wawrzkowiczem i Tatrzanśkim w rolach głównych. W akcie 2-gim na eklezjastycznym baletowym wystąpią M. Martówna i J. Ciesielski. Ceny propagandowe.

„Jutro pogoda” w „Lutni”. Reżyser Wyrwicz - Wichrowski zajęty jest obecnie przygotowaniem nowej premjery, którą będzie amerykański utwór „brawurowy „Jutro pogoda”. W rolach głównych wystąpi: Halmirska, Kallinowska, Wawrzkowicz i Wyrwicz Wichrowski.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj w piątek (o godz. 8.15) przed rozpoczęciem letniego sezonu w gmachu teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędzie się ostatnie przedstawienie w Teatrze na Pohulanec, na którym dane będzie powtórzenie ostatniej nowości repertuaru wspólnie z komedji „Złoty wieniec”.

Otwarcie Letniego sezonu teatru Miejskiego w ogrodzie po-Bernardyńskim nastąpi w dniu jutrzejszym w sobotę wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie nowości repertuaru, komedji „Złoty wieniec” w premierowej obsadzie zespołu z p. Żmijewską w roli głównej.

— Świąteczne popołudniowe przedstawienia, po cenach propagandowych — w niedzielę i poniedziałek w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim — wypełni ciesząca się pełnym powodzeniem współczesna sztuka „Mała żenstwo” z pp.: Niedzwiecką i Szpakiewiczem w rolach głównych.

— TEATR POPULARNY „NOWOSCI”. Damy bezpłatnie! Dziś w piątek w celu udostępnienia obejrzenia wspaniałej rewji p. t. „100% humoru”, za jednym biletem każdy pan może wprowadzić bezpłatnie jedną panią na miejsce parterowe, albo 2 panie wchodzą na jeden bilet. Balkon 25 groszy od osoby.

Udział bierze cały zespół oraz nowozaangażowany Adam Daal. Początek przedstawień o godz. 7 i 9.15 wiecz., w niedzielę i święta trzy przedstawienia o 5, 7.15 i 9.30 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

PAN — „Tańczący pirat”.

HELJOS — „Teodora robi karierę”.

MARS — „Dinky”.

„Powiedz mnie, bratko, co w Anglii działo się?”

(Rozmowa z Antoniego z Benedyktem)
— Mówio, co u Anglijców jakaś wielka parada! Tak powiedział mnie, Antoni, co u ich dzieł! Tyż człowiek adukowany, bywały, gazety różne czytały, dyk powinnasz wiedzieć co i jak!
— A pemia co wiem! Kurunacja ro bio, wiadomo! Skrótoż fajnrat dla całego ichniego narodu objawiony: nie ludzi nia robio, tylko przyodzianysia po świętoecnemu po ulicach badiżajo się, krzycho, wiwatujajo, dy po piwnych wódka żłoczko!

— A co za taka kurunacja, powiedz, bo jakoś nie pojmuja!

— Nu, króla ichniego, durna twoja głowa!

— A naco jemu ta kurunacja, jak on i tak Anglijami zaprawia, od tej pory jak Adwanti dalsia za Simpsona?

— Nu, jak tobi roztlumaczyć? Prawic to on prawic, ale nie za wszystkich churmalnie! Dotychczasowie on był, powiedźmi, jak urzadznik kontraktowy, a po kurunacji tej tak zrobisza za etatowego, przejdzie znacznysia na stała pensja!

— Aha! Nu, a jak ta kurunacja robi sia?!

— A bardzo paradnie, bracie!... Hroszy ahamadne kosztui!... Dobrza co tego Adwardego nie pościeli koronować, przed tym jak on szury - mury z to rozwódka zaprowadzi, bo jakby przyszlosia powtarzać tak czensto, — moglib i zbankrutować w ta pora. nie patrzaj co bogate!

— Ali wot pomyśl, brat, tyli koło tego Adwardego paników ładnińskich, młodzieńskich krenciosia i kuźna jedna ochotnie za jegob poszedzia, — także nie! — dalsia za tym starym wybojem! Szkanad na cały świat narobił, wstyd dla familji, w odstawka podalsia, i wszy stko to dla starej baby, co już z dwumia rozeszedlasia!...

— Nu, co robic, Banedy?! Bywa co durnota na człowieka najdzie i nie nie porais! Kochańnia, wiadomo, obojtna rzecz... „Wiencuk”.

Wilno, które ginie

Statua św. Jana Nepomucena na Antokolu

W czasie zeszłorocznej dewastacji cmentarza kościoła trynitarzkiego na Antokolu, usunięto resztki jakiegoś postumentu i kolumny, znajdujących się przed frontem kościoła. Szczątki te oznaczały właśnie miejsce, gdzie niegdyś ustawiona była statua św. Jana Nepomucena.

Zakon Trynitarzy szczególną czcią otaczał tego świętego, zakładając przy kościele bractwo św. Jana i szerząc tą drogą kult dla dobrej stawy bliźniego.

W pierwszej połowie 18 stulecia, Trynitarze wileńscy ciesząc się wówczas powodzeniem, zdobili sobie niemało dobrodziejów, wspierających zakon i ich kościół Pana Jezusa na Antokolu. Do licznych przyjaciół ich należał też Maximilian de Rosenfeld pułkownik wojsk W. Ks. Litewskiego, który prócz innych darowizn zapisał im 28.000 złotych polskich na utrzymanie chóru muzycznego; sam zresztą przygrywając na skrzypcach w orkiestrze kościelnej.

Nadto jeszcze Rosenfeld ufundował statwę kamienną św. Jana Nepomucena ustawioną przed kościołem, sprowadzoną do Wilna drogą wodną z Królewca. Na całość tego monumentu składał się bogaty w ornamenty postument z płaskorzeźbami, wyobrażającymi sceny z życia św. Jana Nepomucena, wykonany z ciemnopopielatego piaskowca, zatem kolumna i na niej statua świętego. Wykucie pomnika wynosiło 12 łokci a ustawienie go przed kościołem przypadło na rok 1745.

Pomnik ten przetrwał do 1805 roku, kiedy wreszcie runął, skruszony do połowy przez szalejącą burzę. Na połowie pozostałej kolumny umieszczono wówczas złocony krzyż. Postument natomiast ocalał.

Stan taki trwał do 1839 roku, kiedy umieszczono na nim znów inną statwę św. Jana Nepomucena, większą, bez kolumny i również z piaskowca wykonaną na 2 łokcie i 5 cali wysokości.

Historia tej drugiej statui jest

zajmująca ze względu na jej pochodzenie.

Sprowadzona przez Biskupa Wileńskiego Konstantyna Kazimierza Brzostowskiego również drogą wodną z Królewca, przeznaczoną była do ustawienia przed kościołem Trynitarzskim w Trynopolu nad Wilją. Lecz skutkiem śmierci biskupa w 1712 roku zamiar



Statua św. Jana Nepomucena na Antokolu. W tle widoczny kościół trynitarzki.

ten nie uskutecznił i statwę przechowywano w korytarzach klasztornych w Trynopolu, gdzie przetrwała ona tam aż do 1832 roku, to jest do chwili skasowa-

nia tego klasztoru i kościoła przez władze rosyjskie.

Wówczas to przeniesiono ją do kościoła O.O. Dominikanów w Kalwarii i umieszczono w kościele pod ścianą, gdzie budziła podziw swymi wartościami artystycznymi.

Wreszcie w 1839 roku staraniem O.O. Trynitarzy i za pozwoleniem ówczesnego biskupa Kłagiewicza przewieziono ją na Antokol i ustawiono na ocalałym, pięknym postumencie.

Jak wiadomo, kościół P. Jezusa na Antokolu i zakon trynitarzy ostatecznie skasowano 1865 roku. Kościół przerobiono na cerkiew, lecz co się stało z pięknym postumentem i statuą św. Jana Nepomucena niewiadomo. Prawdopodobnie zniszczono ją, gdyż o takiej statui nigdzie dotąd nie slychać. W całym Wilnie znany jest tylko jeden posąg z piaskowca większych rozmiarów — jest to M. Boska z Dzieciątkiem umieszczona w niszy na fasadzie kościoła św. Teresy. Poza tym jest kilka mniejszych statulek z epoki rokoka na cmentarzach wileńskich wykonanych z tego materiału.

Na przytoczonej ilustracji widać posąg św. Jana Nepomucena, pochodzący z Trynopolu, a ustawiony na podstawie bogatej w ornamenty i w sceny z życia świętego, należącej do pierwotnej statui fundowanej przez pułkownika de Rosenfelda. Ilustracja ta bez podpisu autora wykonana techniką litograficzną, prawdopodobnie była wydana w związku z uroczystością ustawienia posągu w 1839 roku.

Budowa odnogi kolejowej z Kobylnika do Narocza

WILNO. — Dyrektor kolei inż. W. Głazek przeprowadził inspekcję robót przy budowie linii wąskotorowej od Kobylnika do Narocza i stwierdził, iż: roboty ziemne są wykonane w 70 proc., budowa dwóch mostów drewnianych skończona, przepusty ułożone są w 50 proc. z powodu wysokiego poziomu wód podskórnych i terenowych, tor jest ułożony na przestrzeni 4,1 km. bez balastu, na skutek wysokiego poziomu wiosennych wód gruntowych, układanie torów stacyjnych zostało opóźnione.

Obecnie po przekopaniu rowu odwadniającego, będzie można wykonać roboty na terenie stacji. W chwili obecnej rozpoczęto już darniowanie skarp, nasypów i rowów.

Celem zachowania czystości krajo-

czego od strony jeziora obsadzono częściowo drzewkami.

Oficjalne otwarcie nowej linii nastąpi w lipcu r.b. Pan dyrektor K. P. inż. W. Głazek idąc na spotkanie życzeniom sfer turystycznych zezwolił na uruchomienie pierwszego pociągu popularnego do Narocza, organizowanego przez Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego już na Zielone Świątki.

Poza tym poczynając od dnia 22 maja r.b., to jest od chwili wejścia w życie letniego rozkładu jazdy pociągów, będą doprowadzane do Narocza pociągi z ograniczeniem szybkości biegu. Normalny ruch otworzony będzie w lipcu w okresie największego natężenia ruchu turystycznego — co będzie połączone z oficjalnym otwarciem linii.

MARIENBAD

(Czechosłowacja)

zaprasza na kurację.

Źródła lecznicze, naturalne kąpiele kwaso-węglowe i borowinowe

o światowej sławie

UZDROWIENIE — WYPOCZYNEK — PROFILAKTYKA!

Informacje: Magistrat m. Marienbadu, oraz Wagons - Lits, Warszawa, Krak. Przedmieście 42 - 44 i filje w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie.

W hołdzie Marszałkowi J. Piłsudskiemu w drugą rocznicę zgonu



Moment w którym Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski Edward Smigły - Rydz, p. premier gen. dr. Felician Sławoj - Składkowski, Minister spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasp-

zycki i Szef Gabinetu Wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schallę przechodzą przed frontem kompanii honorowej w chwili opuszczania dziedzińca Belwederskiego po złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W terenie i na torach

Kursy pływackie Ośrodka W. F.

Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, organizuje w Wilnie szereg kursów pływackich dla niemniejających pływać, na basenach; 1) szkoły ogrodniczej na Zwierzynie, ul. Sołtanka Nr. 52 i 2) na basenie własnym, który zostanie wybudowany przy przystani „Błękitnej Jedyńki” na Wilji. Naukę będą prowadzić instruktorzy P.Z.P. przeszkoleni ponownie przez amerykańskiego trenera

Steepa w Warszawie.

Koszt nauki ze względu na duże koszty inwestycyjne związane z budową basenu będzie wynosić 2 zł. od osoby, a w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, bezpłatnie.

Zapisy na kursy przyjmowane są w Okręgowym Ośrodku W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 w godz. od 8 do 15-tej.

„Trening przedolimpijski” naszych strzelców

Wielkie propagandowe zawody strzeleckie w Warszawie

W dniach 18, 19 i 20 czerwca r.b. odbędą się w Warszawie na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej wielkie propagandowe zawody strzeleckie, pod hasłem „Trening przedolimpijski”, zorganizowane przez Wytwórnię Amunicji Nr. 2 w Rembertowie, w porozumieniu z P. Z. S. S. oraz Państwową Fabryką Karabinów, która przydzieli bezpłatnie na nagrody pewną ilość karabinków.

W powyższych zawodach mogą wziąć udział jedynie zawodnicy z klasą wyborową i 1-szą, zrzeszeni w P. Z. S. S. — z terenu całej Polski. Przewidziany jest udział do 300 zawodników.

Na program zawodów składają się konkurencje:

Kbks 2 a, oraz Pd. 3 przyczem ta ostatnia konkurencja odbędzie się w nowych zasadach t. j.: 3 serie po 8 sek, 3 po 6 sek., i 3 po 4 sek., co równa się razeni 9 serjom do 6 sylwetek, czyli 54 strzałami.

Strzelanie ma się odbyć wyłącznie z amunicji polskiej, dostarczonej bezpłatnie przez Wytwórnię Amunicji Nr. 2. Do konkurencji kbks 2-a dopuszczone zostaną jedynie karabinki krajowe. Broń własna dopuszczalna.

Ocena wyników tylko indywidual-

na. Czołowi zawodnicy uzyskają nagrody w postaci różnych większych ilości (po parę tysięcy) amunicji „Z” a także karabinki krajowe.

Przewidywane jest nagrodzenie miejsc od 1 do 20, poza tym organizatorzy zamierzają udzielić pewną ilość nagród „pocieszenia”.

Dla ułatwienia zawodnikom zamieszczenia przyjazdu czynione są starania o 81 proc. zniżkę kolejową. Zawodnicy ci zostaną zakwaterowani w Centrum Wyszk. Zw. Strzeleckiego.

Zgłoszenia w sprawie zawodów należy kierować do dnia 1 czerwca r. b. pod adresem: Wytwórnia Amunicji Nr. 2 w Rembertowie.

Przy zgłaszaniu należy podać: nazwisko i imię zawodnika, pełną nazwę klubu, miejscowości, Nr. legitymacji PZSS, Nr. leg. O. S. oraz konkurencję, w której zawodnik chce strzelać.

Ze względu na specjalny charakter zawodów oraz korzyści z nich wypływające, Zarząd Główny PZSS wzywa wszystkich zrzeszonych zawodników do najliczniejszego udziału w omawianej imprezie oraz zadokumentowania z jednej strony swego wysokiego poziomu, z drugiej zaś sprężystości organizacyjnej.

Vienna we Lwowie i Krakowie

LWÓW. W oba dni Zielonych Świąt grać będzie we Lwowie finalista tegorocznego pucharu Wiednia — Vienna. Widzów dwukrotnie spotkają się

z Pogonią. Ze Lwowa Vienna wyjeżdża do Krakowa, gdzie walczyć będzie z reprezentacją Krakowa.

Zobaczymy egipskich piłkarzy w Polsce

ŁÓDŹ. Na dzień 3 i 4 sierpnia r. b. zarząd LZOPN za pośrednictwem menagera Eingera zakontraktował mecz z egipską drużyną piłkarską, mistrzem Aleksandrii. Egzotyczni goście

rozegrają w pierwszych dniach meczu piłkarski z reprezentacją Łodzi, a następnego dnia spotkają się z ligowym ŁKS-em.

Reportaże radiowe

Reportaże sportowe należą do jednych z najtrudniejszych. Niebędą tutaj wielka przytomność umysłu, szybka orientacja i plastyczność słowa, oddająca w krótkich migawkowych obrazach przebieg akcji. Wystarczy tylko wziąć pod uwagę mecz piłki nożnej, gdzie sytuacja zmienia się z sekundy na sekundę, a reporter zmuszony jest nadążyć za różnymi przejawami gry na boisku. Dobry reporter sportowy, to cenny wyjątek, poszukiwany przez wszystkie radiofonie świata. Polskie Radio, chcąc odkryć talenty w tym kierunku, zorganizowało specjalny konkurs na radiowych sprawozdawców sportowych, który rozpoczął się już w zimie ub. r. Na konkurs zgłosiło się dotychczas około 250 osób we wszystkich rozgłoszeniach, konkurs ten bowiem prowadzony jest jednocześnie przez wszystkie polskie stacje radiowe.

Zgłaszający się do konkursu zdają egzamin odradzu. Samochód transmisyjny P. R. udający się w teren, którego egzaminacyjny reportaż zostaje na miejscu nagrany na płyty. W samochodzie znajduje się komisja, która ocenia zdolność reporterskie uczestnika konkursu. Próby te polegają nie tylko na jednej eliminacji. Wyroźnieni stają do następnych rozgrywek, których jest kilka stopni i dopiero ostateczna eliminacja stanowi patent na radiowego reportera.

Polskie Radio wychodząc z założenia, iż praca reporterska, wymagająca wielkiego napięcia nerwów, wymagała przede wszystkim sprawozdawcy, a czasem groziła gubną manierą, postanowiło zatrudniać przy mikrofonie ciągle nowe, młode, niezwykłe siły. To też sportowy konkurs radiowy dla sprawozdawców pod hasłem „Szuka-

my talentu” jest imprezą nie kończącą się. Dzięki temu transmisje radiowe mogą być postawione na jak najlepszym poziomie i podawane w ciekawej formie, zaleźnie od indywidualności reportera.

U nas i gdzieindziej

LWÓW. We Lwowie odbyło się posiedzenie komisji nadawczej nagrody przechodniej dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, ufundowanej przez oddział lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., a przeznaczonej dla jednostki względnie zespołu, mogącego wykazać się bądź to uzyskanymi wynikami, bądź też specjalnie zasłużoną działalnością. Komisja nadawcza złożona z przedstawicieli związków okręgowych z terenu Lwowa, miejskiego komitetu W. F. i P. W., Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., oraz delegata Związku Dziennikarzy sportowych R. P. postanowiła przyznać nagrodę za rok 1936-37 dyr. Tadeuszowi Zagórskiemu, uznając jego intensywną pracę na niwie wychowania fizycznego i sportu we Lwowie, trwającą nieprzerwanie od 1903 r. do dnia dzisiejszego.

Komisja nadawcza wzięła m. in. pod uwagę, że dyr. Zagórski w czasie swej 35 l. pracy był jednym z nielicznych wyjątków kierujących się idea u-masowienia wychowania fizycznego i sportu. Przez cały okres swej działalności przyczynił się waleśnie do świetnego rozwoju hokeja lwowskiego, oraz wystąpił w ubiegłym roku z inicjatywą współdziałania sportu lwowskiego w akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

KRAKÓW. Zwycięzca międzynarodowego biegu naprzelaj przez Berlin Kazimierz Fiałka otrzymał od PZLA następujące pismo gratulacyjne:

„Z okazji wspaniałego zwycięstwa „quer durch Berlin” zarząd PZLA składa panu serdeczne gratulacje, życząc

WILNO, 14 maja

Jak wiadomo, w dniach od 29 maja do 7 czerwca odbędą się w Warszawie wielkie doroczne zawody konne. Program zawodów obejmuje 16 konkursów. Najważniejsze, to potęga skoku, konkurs szybkości, konkurs miasta Warszawy, konkurs Armii Polskiej, drużynowy konkurs o nagrodę Polski (t. zw. puchar narodów) i konkurs zwycięzców.

Dotychczas zgłosiły się do tych zawodów pełne ekipy Łotwy i Rumunii. Spodziewane jest zgłoszenie ekipy włoskiej i po raz pierwszy w Polsce ekipy szwedzkiej. Zapewniony jest udział Szweda, por. Nilsa von Essen'a, który znajduje się na przeszkoleniu w Ciudziadzu i jego małżonki Mergeritty.

W roku bieżącym konkurencja międzynarodowa będzie nieco słabsza, gdyż wiele państw zaproszonych na zawody nie mogło wziąć udziału ze względu na odbywające się w tym roku dwie wielkie imprezy światowe, a mianowicie: zawody konne na Wystawie Paryskiej i międzynarodowe zawody konne w Londynie z okazji koronacji Króla Jerzego VI.

Rumuńska ekipa składać się będzie z szefa ekipy, 6-ciu oficerów, jednego cywila i 19 koni. Najgroźniejszy z Rumunów to por. Rang, znany z zeszłorocznych sukcesów w Warszawie (pierwsze miejsce w indywidualnej klasyfikacji zawodów o puchar Polski) i Berlinie, oraz tegorocznych w Paryżu.

Z naszych zawodników, zgłoszonych jest 65-ciu oficerów na 200 koniach, oraz 10 pań i 18-stu panów. Po za ekstra klasą w roku bież. startuje dużo młodych oficerów.

Przed międzynarodowymi zawodami konnymi w dniach 27 i 28 maja, na ujeżdżalni D.A.K., odbędą się próby ujeżdżania koni w trzech serjach dla jeźdźców krajowych.

Lotnik ginie w czasie wspinania się w Alpach



Znany lotnik szwajcarski Walter Mit telholzer z Zurichu, zginął w Styryi podczas ciężkiej wyprawy w Alpy.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Mu dalszych tryumfów na niwie sportowej”.

KRAKÓW. W drugim dniu Zielonych Świąt odbędzie się w Krakowie okrężny bieg uliczny „Ekspressu Ilustrowanego”, organizowany przez K.O.Z.L.A. Dystans biegu wynosi około 4000 mtr. Udział w biegu zgłosiło ponad 250 zawodników, m. in. znani biegacze: Fiałka, Soldan, Orłowski, Stokłoskiński, Hartlik.

ŁÓDŹ. Pierwszego dnia świąt na boisku ŁKS odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Union Touringu, a Herthą berlińską.

W drugim dniu świąt rozegra mecz z reprezentacją Łodzi. Dochód z tego meczu przeznaczony jest na fundusz pomocy lekarskiej dla zawodników.

Debaty

„Czas” Ś. P. ANTONI BEAUPRÉ

Przez przeszło pół wieku był współpracownikiem i gospodarzem tych kresowców. Od 1883 r., gdy jako młodziutki kresowiec, osiedlony w Krakowie, zaczął pisywać na łamach „Czasu”, którego przez ostatnich lat 17 — po Rudolfe Starzewskim — był naczelnym redaktorem, najpiękną część swych sił, swego zapału, swego optymizmu oddał naszemu piśmiu. Jako feljetonista, sprawozdawca sądowy, recenzent teatralny, korespondent polityczny, publicysta, redaktor. Pół wieku sędzi w kieracie. Pół wieku targał nerwy, szarpał zdrowie, nadwyręzał siły. Pół wieku walczył. Człwał po nocach, borykał się z trudnościami, nadstawiał się w chwilach niebezpieczeństwa, uchylał się w cień w rzadkich chwilach zwycięstwa. Wierności dotrzymał. Stał się symbolem.

Pół wieku! Byłoby tak łatwo napisać artykuł, utrzymamy w tonie kolumnowym. Bo był patos w życiu Antoniego Beaupré! Potomek starożytnego francuskiego rodu, był wielkim panem z urodzenia, ze sposobu życia, z wychowania, z usposobienia. Causenier pierwszorzędnym, o wspaniałej postawie, o szlachetnych rysach, o niezwykłych walorach towarzyskich, obdarzony kłópciem subtelny, humorem wytwornym, o objęciu będącym dziwnym mitem połączeniem serdeczności kresowego szlachcica z finezją paryskiego bon-vivant byłby Antoni Beaupré doszedł do największej pozycji, gdyby los nie zmusił Go do poświęcenia się najniewdzięczniejszemu zawodowi w Polsce, jakim jest zawód dziennikarza. Pod względem towarzyskim był prawdziwie ambasadorem XVIII wieku w naszych czasach. Qui n'a pas connu l'ancien regime, celui — ci ne sait rien de la douceur de vivre, mawiał Talleyrand. Kto nie znał Antoniego Beaupré, ten też z trudem może pojąć urok obyczajów i ludzi epoki przedwojennej. Miał radość życia, nieznana w naszych ponurych czasach. Miał życzliwość wobec ludzi, wyrozumiałość wobec przywar, sceptycyzm wobec wypadków, ironię wobec przykrości, obojętność dla kariery, łagodne kpiarstwo wobec kogeratów, plotek i ambicji które są mu czemś zupełnie obcym w okresie zastrzeżonej walki o byt. Miał pewną dworską bez uniżoności, pewną ojcowskość bez protekcjonalności, pewien hedonizm bez cynizmu. Był zawsze swobodny, zawsze umiarkowany, doskonale dostosowywał się do atmosfery miejsca i otoczenia. Miał przy tym duży flair polityczny, takt wrodzony, dużą umiejętność współżycia z ludźmi. Umiął łagodzić konflikty, uspakajać animozje, wprowadzał nastrój harmonii. Brak pieniędzy nie psuł mu nigdy humoru, choć umiał ocenić zarówno dobry teatr jak i dobrze napisaną powieść, interesującą rozmowę polityczną, jak i stare antyki, dobry dowcip, jak i zreczne posunięcia polityczne. Cenił dobre manjery i dobre towarzystwo, pedantów nie znosił, wobec dostojników był swobodny, wobec wyimaginowanych wielkości tylko bardzo dyskretnie uśmiechnięty.

Lubił wspominać dawne czasy, opowiadał o Pawle Popiele i Julianie Dunajewskim, Kłaczce i Koźniance, o Lucjanie Siemieniaku i Kazimierzu Baderze, o pani Adamowej Potockiej, czy Księżnej M. Czartoryskiej, jakby to chodziło nie o dawno, dawno zmarłych, ale jakby to byli współcześni. Nienawidził nie miał do nikogo, w przyjaźniach był wierny, w stosunkach z ludźmi był serdeczny, miły, uprzejmy, życzliwy. Tradycję Czasu, Stańczyków, znał na pamięć, lubił opowiadać o Starzewskim Boy'u, Noskowskim, Rosnerze. Miał złote serce. Każdemu współpracownikowi okazywał ojcowską życzliwość. Mówił o nich po imieniu, maszynistkom mówił: dziecko. Znał Zielonego Balonika na pamięć — synął zawsze chętnie francuskim wierszykiem, czy staropolskim przysłowiem. Żył zawsze bardzo skromnie, ale zawsze bardzo pańsko wyglądał w swym archaicznym kołnierzyku i krawacie. Lubił Paryż i Francję, choć mu robiono reputację germanofila.

W polityce był zawsze konserwatystą. Był może jeszcze bardziej „krakowski”, jak „konserwatysta”. Nie miał zacietrzewienia partyjnego. Wyrósł z krakowskiej doktryny silnej władzy i silnego rządu, wyrósł w atmosferze, w której zrozumienie dla Kościoła, tradycji, hierarchii społecznej było znaczne. Charakter Jego, pewien sceptycyzm skłaniał Go do upodobania liberalnych. W ten sposób w Jego osobie harmonijnie łączyły się wszystkie pierwiastki, które złożyły się na „stronictwo krakowskie”, „produkt warunków, przypadku i historii”, jak powiedział ktoś, kiedyś o nim, wzorując się zapewne na słynnym powiedzeniu Bagehota o konstytucji angielskiej. Antoni Beaupré umiał znaleźć wspólny język i z panami krakowskimi i krakowskimi profesorami. Ekonomia Go nudziła. „Adam Krzyżanowski wie wszystko za mnie” mawiał w Krakowie, gdy próbowano Go wciągnąć w dysputy gospodarcze. Miał dużo poczucia dyscypliny i solidarności. I dla krakowskich koryfeuszów: Jaworskiego, Estreichera i Bo-brzyńskiego, zawsze zachowywał wianą przyjaźni.

Kochał Czas serdecznie. Jemu w znacznej części zawdzięczać należy, że trudna zmiana warunków egzystencji naszego piśmnia, przejście z Krakowa do Warszawy, przeszła gładko i bez zmiany oblicza i charakteru naszego piśmnia. Bo dla piśmnia decydującą jest atmosfera. A Beaupré ze sobą unosił atmosferę starego Czasu: atmosferę wysokiej kultury, intelektualnej i towarzyskiej, grandeezy w polemice, zasad w polityce, przekonani w poglądach, umiaru w

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielić poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywać poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

sądach, kultuazji w rozgrywce. Antoni Beaupré był nie tylko człowiekiem uroczym, szlachetnym, miłym i rozumnym: był prawym człowiekiem. Nie wiedział co to intrzygi, co to zaiste, co to dwulicowość. Był gentleman'em. W każdym calu. Zawsze. Do końca. Żegnamy Go z łałem największym. Najgłębszym i najserdeczniejszym. Oplakujemy zgon nie tylko Szefa, nie tylko Człowieka o niespożytych dla Czasu zasługach, nie tylko widomego łącznika z wielką przeszłością i wspaniałą tradycją, ale przede wszystkim najlepszego, najbardziej ukochanego przyjaciela. Którego urok jest niezapomniany, którego towarzystwo było radością życia, a którego przyjaźń była zaszczytem i szczęściem. Nie tylko my zachowamy o Nim pamięć wdzięczną i trwałą. Jego piękna postać i znaczne życie wzbogacają cały świat dziennikarski Polski, całą tradycję naszego życia politycznego. Bo Antoni Beaupré, którego dzisiaj żegnamy na zawsze, nie zrobił wielkiej „kariery”, nie osiągnął wielkich zaszczytów, ani dostatków, ale może odchodzi, pozostawiając większą spuściznę: żal wszystkich, szacunek ogólny, pamięć świetlaną, niłość tych, którzy Go znali. Et cum Lazaro quondam pau pere aeternam habeas requiem...

KRYNICA

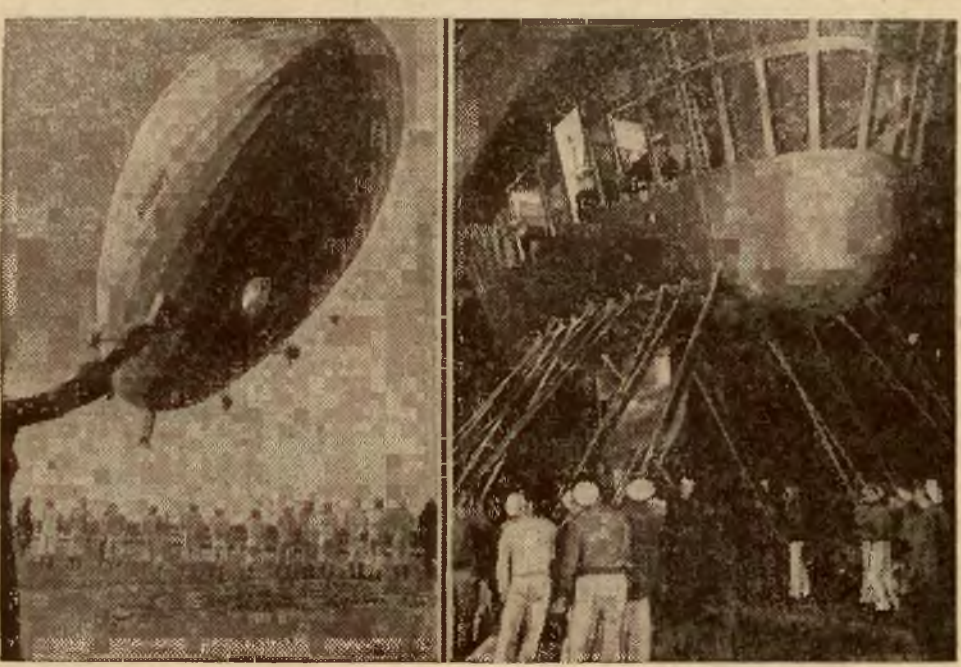
rozpoczyna sezon letni z dniem 14 maja

Czynnik leczniczy:
lecznicze wody kruszczowe do picia, w tem słynny zdroj „Zubera”,
naturalne kąpiele kwaso- węglowe,
borowinowe,
gazowe suche,
wszelkie zabiegi wodo i elektrolecniczne.

Rodziny urzędników państwowych korzystają w niesiających marcu, maju i od 1 października do 15 grudnia z 50% zniżek za takse zdrojową, kąpiele i mieszkanie w domu zdrojowym i nowych łazienkach. Emeryci państwowi dla uzyskania ulg w kąpielach w ciągu całego roku, winni przywieźć ze sobą dekrety emerytalne. Szczegółowe informacje i prospekty wysyłają: Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa.

Nabywając Ceddla pomadkę do włosów wykaże Pani swój dobry gust.

Sterowiec „Hindenburg”



Zdjęcie dokonane w czasie poprzednich lądowań w Lakehurst.

JAN MOLTEN.

Prokurator incognito

Delikatnie odsunął ją od siebie.
— Pozostaje nam sprawa zabójstwa — zaczął mówić spokojnie — musimy dojść, dlaczego brat pani zabił Hergotina. W sądzie odmówił jakichkolwiek odpowiedzi. Przyznał się do morderstwa, pozwolił się oskarżyć o rabunek nawet, byleby nie być zmuszonym do odpowiedzi. Szukajmy więc kobiety, która może stała się przyczyną zbrodni, bo stanęła między bratem a Hergotinem.
— Nie, panie Droste, nie... — zaczęła — mamy dostateczny dowód, że wyrok był mylny, to mi wystarczy. Ja byłam pewna, że to nie było zabójstwo dla rabunku. Teraz porachuję się z prokuratorem Szweda! To będzie mój triumf! A reszta — to rzecz pana prokuratora. Niech on poszuka tej kobiety! Myśm swoje zrobili! — Jutro — zawołała z zapałem — złożę prokuratorowi Szwedzie jeszcze jedną wizytę, której nigdy nie zapomni!
— Ależ niech pani zostawi tego prokuratora w spokoju! — zawołał wreszcie z pewnym rozdrażnieniem. — Pani czyni tego człowieka odpowiedzialnym za przyznanie się do winy brata!
— Niech się pan nie boi! Ja już nie będę grozić rewolwerem. Z tego gupstwa już mnie pan wyleczył. Chcę tylko widzieć jego minę, gdy zobaczy dowód. Sam ten widok będzie dla mnie zadośćuczynieniem.
— Mina jego będzie zupełnie spokojna. Człowiek wie, że może się omylić!
— Może jednak usta mu się trochę wykrzywią. Muszę wziąć ze sobą aparat, żeby zrobić zdjęcie i przekonać się, jaką minę ma prokurator, gdy się dowie, że niesłusznie oskarżał.

38).
Szweda musiał zapanować nad sobą, by nie rzucić jej w oczy: To ja jestem Szweda... — Czuł się wyzwany i chciałby teraz widzieć jej minę po takiej wiadomości.
Ale ona właśnie przyluliła się do niego i znów miękkiem wargami pieściła jego twarz.
— Dzięki! — szeptała cichutko. — Dzięki, że pan mi pomógł do tego triumfu!
Znowu delikatnie jak przedtem się od niej uwolnił.
— Dlaczego właśnie pan się broni, gdy pana całuję?... Zglądała mu w oczy.
Odszedł do okna. Wrzawa w salach ucichła, więc chciał zobaczyć przez szparę w żaluzji, co się działo na ulicy. Auta odjeżdżały, ludzie się rozchodzili. Wygalowany służący robił honory przy drzwiczkach aut i powozów, jakby wypełniał ostatni rozkaz swego pana. Kiedy odeszło ostatnie auto, stary lokaj stał w bezruchu długi czas, goniąc myślami przeszłość. W domu zapanowała cisza. Przez szparę w żaluzji przedostawało się światło. To promienie księżyca wycarowały kontury i barwy sali tronowej. Zegar dzwonił długimi uderzeniami jakby oznajmiając ostatnią już godzinę. A potem cisza, niesamowita cisza...
— Kolacji nam tu napewno nie podadzą — odezwała się Regina, zbyt tą ciszą przygnębiona.
— Cicho — wyszeptał Szweda.
Na dole słychać było powolne kroki starca, potem na schodach, zatrzymał się pod drzwiami. Kłątka się poruszyła.... To tylko stary chciał sprawdzić, czy drzwi naprawdę zamknięto. Kroki zaczęły się oddalać i znów cisza zaległa pałac. Czekali jeszcze długo, pogrążeni w myślach.
Wreszcie Szweda zapalił zapalniczkę i zaświecił pięć świec w kandelabrze na renesansowym stole. Cała sala zajaśniała i zalśniła blaskiem barwnych aksamitów i błyszczących złotych. Tron wyglądał jak dekoracja, stopnie zarzucone były barwnymi poduszkami. A nad renesansowym stołem uśmiechała się anielsko naga kobieta. Korona Hieronima tryskała ogniem

ŻYCIE GOSPODARCZE Okólnik Min. Skarbu

w sprawie wymiaru podatku gruntowego za rok 1937
(Z DN. 30 kwietnia 1937 r. Nr. D. V 27337/3/37).

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 31 marca 1937 r. o wymiarze i porborze państwowego podatku gruntowego zostało ogłoszone w Nr. 32 Dziennika Ustaw pod pozycją 250. Wobec tego, że wymiar podatku w r. b. z konieczności będzie opóźniony, zachodzi potrzeba takiego zorganizowania prac, aby opóźnienie wymiaru nie przeciągało się i nie wpłynęło ujemnie na wpływ podatku. W tym celu Min. Skarbu zarządza co nast.: I. Z uwagi na to, że a) dygresja będzie obliczona przy pierwszej racie, a więc wpływy od drobnych rolników z tyt. pierwszej raty będą wydatnie zmniejszone, b) termin płatności pierwszej raty dla tej grupy zostanie przesunięty — należy przede wszystkim dokonać wymiaru podatku i złożyć księgi bierze A dla płatników, dla których roczny wymiar, nie licząc dodatku samorządowego, wynosić będzie więcej niż 110 zł. t.j. dla płatników, opłacających progresję. II. W następnej fazie prac przystąpią urzędy skarbowe do wymiaru podatku dla pozostałych płatników, t. j. opłacających rocznie podatku państwowego 110 mniej złotych. Niezwłocznie po dokonaniu wymiaru należy przelać zarządom gmin wyciągi z rejestrów wymiarowych, ponieważ muszą te zarządy śpiesznie złożyć księgi bierze B. z uwagi na poruczenie gminom pobór podatku gruntowego od tej grupy płatników. Nie odnosi się to do urzędów skarbowych na obszarze b. zaboru austriackiego, które w r. 1937 będą obowiązane zamiast sporządzenia wyciągów z rejestrów wymiarowych złożyć dla zarządów gmin księgi bierze B.

Urzędy skarbowe na obszarze b. Królestwa Polskiego na początku drugiej tazy prac, powinny przede wszystkim zawiadomić zarządy gmin o wysokości podatku, przypadającego na podatkowe jednostki zbiorowe, w celu śpiesznego dokonania rozkładu podatku. Z tego powodu urzędy skarbowe powinny ciągle pozostawać w kontakcie z zarządami gmin, wyznaczyć im terminy dla wykonania poszczególnych prac związanych z rozkładem, oraz udzielać wyjaśnień i wskazówek.

Nowy numer „Polityki Gospodarczej”

Wyszedł z druku — liczący 28 stron — numer 37/38 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. W numerze tym znajdujemy artykuły następujące: „Co dalej?”, omawiający aktualną politykę koniunkturalną Polski, przedruk artykułu Ministra Matuszewskiego o emerytalnym światopoglądzie, artykuł Prof. Adama Heydla, dotyczący zwyczajów cen i zwalczający administracyjne metody ich obniżania, artykuł Brunona Sikorskiego p. t. „Nawrót do międzynarodowych porozumień gospodarczych” i Janusza Łosia, bilansujący zarządzenia administracyjne w rolnictwie. Poza tem numer zawiera artykuł, omawiający na przykładzie marki niemieckiej tezę, że nakręcanie koniunktury deprecjonuje walutę.

W dziale notatek znajdujemy omówienie sprawy reglamentacji bawelniowej — „Eksterytorjalność polityczno-gospodarcza Lasów Państwowych” — „Wielki minister skarbu to małe wydatki państwowe” — „Prasa zagraniczna o Polsce” — „Objawy liberalizowania się gospodarstwa światowego” — „Nasze perspektywy koniunkturalne” — „Poszukiwanie idei gospodarczej” — „Spór o plan inwestycyjny”.

Programy radiowe

WILNO
Z dnia 14 maja 1937 roku
7.10 — 7.15 Program dzienny 7.55 Informacje i giełda rolnicza 7.40 — 8.00 Muzyka na „dzień dobry” 13.00 — 14.00 Muzyka popularna 15.15 Orkiestra wojskowa 15.25 Życie kulturalne 15.30 Codzienny odcinek prozy 15.40 Program na sobotę 15.45 Wiener i Doucet (płyty) 15.50 — 16.00 Skrzynka techniczna 16.00 — 16.15 Kwadrans jazzu 18.16 Wileński poradnik sportowy 18.20 Jak spędzić święto 18.25 Ze spraw aktualnych w jez. litewskim 18.35 — 18.50 Z tamtej strony Bałtyku (płyty). Grieg — Cztery tańce norweskie 22.45 — 23.55 Tańczymy (płyty).

WILNO

Sobota dnia 15 maja 1937 r.
6.30 Pieśń majowa z wieży Marjackiej. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Program dzienny. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Informacje i giełda rolnicza. 7.40 Muzyka na dzień dobry — 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Spiewamy piosenki — aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert. 12.40 Dz. południowy. 12.50 Skrzynka roln. 13.00 Koncert żywych. 14.30 Słuchowski dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiązanka humorystyczna. 15.25 Życie kultur. miasta i prowincji. 15.30 Straszna noc — nowela. 15.40 Program na niedzielę. 15.45 Muzyka poważna. 16.15 Tr. fragm. meczu tenisowego — Polska - Czechosłow. 16.30 Tr. z Chicago: Zjazd Zw. Org. Polskich w Ameryce. 17.00 Nabożeństwo majowe z Ostrej Brama. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.16 Wil. wiad. sport. 18.20 Audycja dla wszystkich. 18.50 Pog. aktualna. 19.00 Aud. dla Polaków zagran. 19.50 Polska Kapela Ludowa. 20.15 20.25 Nowości liter. 20.35 Dz. wiecz. 20.50 Potpourri wiosenne tr. z Wiednia 21.35 Wesołe słuchowisko. 22.15 Mała Ork. P. R. 22.55 Ost. wiadomości dz. radiowego. 23.00 Tańczymy.

W ciepłotach reumatycznych, astmatycznych, podagraze stosuje się

Togal

złazkowa bala

Uwagde wynajmujących pensjonaty, pokoje

letniska, i t. p. ogłoszenia do „SŁOWA”

na warunkach bardzo dogodnych

przyjmaie

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

BARBARKA 1, tel. 82.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI
DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

drogich kamieni.
Szweda nie widział tego, nie patrzył nawet. Otworzył szufladę i wyciągnął pliki papierów na stół. Trzeba się było śpieszyć, bo świece były już do połowy wypalone.
Listy, pisane na maszynie lub męskim charakterem pisma, wrzucał z powrotem do szuflady. Szukał listów kobiecych i te pilnie przeglądał. Z początku odczytywał tylko podpisy. Hergotin znał dużo kobiet i wiele nazwisk przesuwano się przed oczami prokuratora. Tancerki, aktorki, manekiny... Wszystkie ich listy były zupełnie podobne do siebie. Przypominały, prosiły, żebrały, groziły.... Te same nazwiska rzadko traafiały się kilka razy, ginęły w powodzi innych. Jeden tylko podpis ciągle się powtarzał. To właśnie zastanowiło Szwedę. Pismo wytwornym charakterem, listy pochodziły z Davos, od kobiety, która musiała oczywiście mieszkać w którymś z sanatoriów. Papier listowy nosił stempel: Kurhaus „Colinetta”. Ulatywał z nich jeszcze miły, delikatny zapach. Niektóre były tak pomięte, jakby je Hergotin zginał w pięściach. — Egeda Marin, — odczytał nazwisko. Czy to może ta z portretu? Podniósł głowę, spojrzał na płótno, malowane jakby przez starego mistrza. Mona Liza! A może to Egeda Marin widziała Paulina Gunst w pokoju Kestera?
Szweda czytał.
.....,Mówię ci, że nie chcę. Jesteś dla mnie wstrętny, i im więcej mi grozisz, tym wstrętniejszy się stajesz“....
Znów inny list:
.....,Tyś się co do mnie całkiem omylił. Nie jestem brylantem, który z etykieta ceny leży na wystawie jubilera. Podobna jestem raczej do czarnej perły, która trzymana w skrzyni, co raz więcej traci blask. Czy się marnuję? Może, ale się nie sprzedaję“.....
.....,Nie możesz mnie zmusić groźbami do powolności.

(D. C. N.).

Pomnik bohaterki poematu Malczewskiego



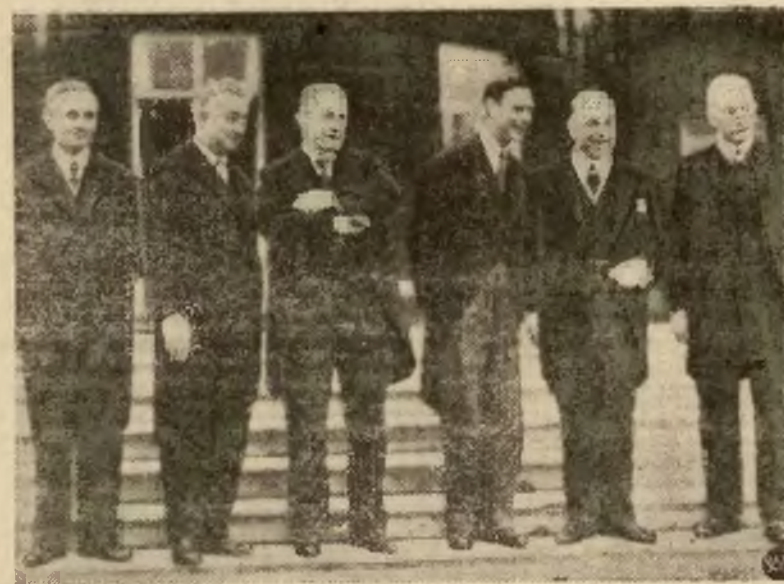
W parku Marcinkowskiego w Poznaniu odbyło się odsłonięcie pomnika, „Pożegnanie Marii” dłuta prof. Jagmina. Pomnik przedstawia bohaterkę poematu Malczewskiego z Wacławem, w

Inwestycje w Szwajcarii kaszubskiej



W związku ze zbliżającym się letnim sezonem turystycznym, który ściągają na wybrzeże automobilistów i motocyklistów z całej Polski, na szosach, całego wybrzeża prowadzone są w szybkim tempie prace renowacyjne. Pokrywa się je masą asfaltowo-granitową, tworząc idealnie gładką nawierzchnię. Na zdjęciu fragment asfaltowania magistrali, łączącej wybrzeże z głąbą kraju, przez Szwajcarię Kaszubską.

Premjerzy dominjów angielskich u króla Jerzego



Król Jerzy VI przyjął na audjencji przybyłych do Londynu na uroczystości koronacyjne premierów dominjów angielskich.

Zdjęcie nasze otrzymane w drodze telegraficznej za pośrednictwem Berlina przedstawia króla Jerzego VI-go

W pierwszą rocznicę stworzenia Imper. Rzymskiego



W I-ą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego, w skład którego weszła podbita Afryka, odbyły się w całej Italii wielkie uroczystości i manifestacje narodowe włoskie. W Rzymie odbyła się wspaniała defilada, którą

przyjął król Wiktor Emanuel III, i faktyczny twórca Imperium szef rządu włoskiego Mussolini. Zdjęcie nasze przedstawia króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, odbierających defiladę.

Dobrolin

DOBROLIN PASTA NAJLEPSZA BASTA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dni 13 maja 1937 r.
DEWIZY:
Belgia 89,15 — 89,33 — 88,97.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 290,55 — 291,27 — 289,83.
Kopenhaga 116,60 — 116,89 — 116,31.
Londyn 26,12 — 26,19 — 26,05.
Nowy Jork czek 5,27 7/8 — 5,29 1/8 — 5,26 5/8.
Nowy Jork kabel 5,28 1/4 — 5,29 1/2 — 5,27.
Oslo 131,25 — 131,58 — 130,92.
Paryż 23,68 — 23,74 — 23,62.
Praga 18,41 — 18,46 — 18,36.
Stokholm 134,70 — 135,03 — 134,37.
Zurych 120,95 — 121,25 — 120,65.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,95 — 27,75.
Helsinki 11,58 — 11,92.
Montreal 5,29 1/2 — 5,27.
Tel Aviv 26,19 — 26,05.
Tendencja niejednolita.

WALUTY:
Belgi belgijskie 89,33 — 88,90.
Dolary amerykańskie 5,28 1/2 — 5,26.
Dolary kanadyjskie 5,28 1/2 — 5,26.
Florenty holenderskie 291,27 — 289,83.
Franki francuskie 23,74 — 23,60.
Franki szwajcarskie 121,25 — 120,45.
Funtów angielskie 26,19 — 26,03.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 17,50 — 17,00.
Korony duńskie 116,89 — 116,05.
Korony norweskie 131,58 — 130,60.
Korony szwedzkie 315,03 — 134,05.
Liry włoskie 23,70 — 23,00.
Marki fińskie 11,58 — 11,20.
Marki niemieckie 124,00 — 121,00.
Szylingi austriackie 99,20 — 98,00.
Marki niemieckie srebrne 134,00 — 131,00.
Tel Aviv 26,19 — 26,03.

AKCJE:
Bank Polski 101,00 — 100,50.
Węgiel 18,50.
Lilpop 13,00 — 12,90.
Norblin 62,00.
Ostrowiec 24,00.
Starachowice 31,50.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE
3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 63,75 serie 82,00.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,00 serie 84,25.
5% kolejowa 56,00.
6% dolarowa 52,50 kupon 12,94.
4% premijowa dolarowa 38,75 — 38,25 — 38,50.
7% stabilizacyjna 368,00, kupon 13,78.
4% konsolidacyjna 53,00 — 53,25 — 52,50 ost. drobne.
4 1/2% Pozn. Ziemstwa Kredytowego seria 1 49,50.
8% przem. pol. 68,00.
8% ziemskie dol. kupon 57,93.
4 1/2% ziemskie seria piąta 52,25 — 52,50.
Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 13 maja 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 1000 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. stac. zał.)
Ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

CENY TRANZAKCYJNE:

W ŻŁOTYCH:

Żyto 2 stand. 670 g.1*) 24,25
Mąka pszenna gat. 1 0—65 proc. 44.—
Otręby pszenne mialkie przem. stan daryzowany 14,50 15.—

CENY ORIENTACYJNE:

Żyto 1 stand. 696 g.1* 24,50 25.—
Żyto 2 stand. 670 g.1*) 24.— 24,50
Pszennica 1 stand. 730 g.1*) 31,75 32,25
Pszennica 2 stand. 710 g.1*) 31.— 31,50

Jęczmień 3 stand. 620,5 g.1 (pastewny) 21,75 22,25

Owies 1 stand. 468 g.1 22.— 22,50
Owies 2 stand. 445 g.— 21.— 21,50

Gryka stand. 610 g.1 27,75 28,25
Mąka pszenna gat. 2 65 — 70 proc. 30,25 30,75

Mąka pszenna gat. 3 70 — 75 proc. 24,25 24,50

Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc. 32.—
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 26,50

Otręby żytnie przem. stand. 14.— 14,25

Żubini niebieski 15.— 15,50
Len trzep. stand. Wolożyn b. 1 sk. 216,50 1820.— 1880.—

Len trzep. stand. Traby b. 1 sk. 216,50 1800.— 1840.—

Len czesany Horodziej b. 1 sk. 303,10 2080.— 2120.—

Kądział horodziejska b. 1 sk. 216,50 1700.— 1740.—

Targanice moczony asortyment 70-30 1100.— 1200.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Jony

W. O. przez Caritas na głodującą Białostkę z prz. 5.

Już od godziny 14-ej

„SŁOWO”

W WARSZAWIE

nabyć można w następujących kioskach T-wa „RUCH”:

NA DWORCU GŁÓWNYM —

NA DWORCU WILEŃSKIM W MIEŚCIE

W HALLACH HOTELI

W KOSZACH GAZETOWYCH przy ul. ul.

w wszystkich stałych punktach sprzedaży i w lotnych sprzedawców.

W KIOSKACH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich, Marszałkowskiej róg Hożej, Plac Trzech Krzyży, Plac J. Piłsudskiego, Plac Teatralny, Plac Napoleona, Brackiej, Krak. Przedm. róg Młodowej, Górnośląskiej, w gmachu Sejmu.

Bristol Europejskiego, Polonia Palace oraz

Marszałkowskiej róg Królewskiej, vis a vis Moniuszki, róg Złotej, Al. Jerozolimskich, Żółwiej, Wspólnej, Wilczej, Plac Trzech Krzyży, róg Al. Ujazdowskich, Wspólnej, Żółwiej, Brackiej róg Al. Jerozolimskich, Al. Jerozolimskich róg N. Świata, Brackiej.

Zgoda róg Chmielnej, Plac Napoleona, Krak. Przedm. przy Trębackiej, Plac Teatralny róg Wierzbowej i przy Senatorskiej

Podwale róg Senatorskiej, Zygmuntowskiej przy moście Kierbedzia i róg Targowej, Targowej róg Kijowskiej.



Nasz świąteczny program.

Toni z Wiednia

Reż. MAX NEUFELD, twórca „Csibi”

Słynny CHÓR „WIENER SAENGERKNABEN”

HELIOS

KOBIETY

Irena DUNNE

w ostatnim wspaniałym filmie RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO

TEODORA ROBI KARIERĘ. Nad program: Atrakcje i aktualia.

W kinie „ŚWIATOWID” Włocławek 11.

Dzisiaj pełna niefrasobliwego humoru polska komedia muzyczna

p. t. „AMERYKAŃSKA AWANTURA”

W rol. p. t. BODO, NAKONECZNA, Cwiklińska, Znicz, SIELAŃSKI i FRENKIEL.

Nad program: Atrakcje.

Przetarg

Pułk 4 Ułanów ogłasza przetarg na wykonanie robót krawiecich celem uszycia płaszczy, kurtek i spodni sukienkowych z materiału skarbowego w ilości 95 kompletów

Oferty składać do 21 maja do kwatery mistrzostwa 4 p. Ułanów.

11⁹⁰ poleca WYTÓRNIĄ W. NOWICKI 15⁹⁰ Wielka 30

M. półbudy dziarkowane M. półbudy pleciona

Największy wybór filców w składzie futer

W. SZCZURSKIEGO

Wilno, 5-to Jańska Nr. 7.

Tamże wypychanie ptaków i zwierząt garbowanie skór.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

Za GOTÓWKĘ kupię domek z ogrodem na Zwierzynie. Zgłoszenia do Redakcji pod „10 — 15 tys.”

ŁÓDŹ MOTOROWA luksusowa, ślizgowiec wyścigowa okazynie do sprzedaży. Adres: Wilno ul. Poleska 5/41-3.

SKRZYPCE dobrej marki okazynie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wileńskie 4-6 w godz. 10—12.

Lokale

ŚWIEŻO ODREMONTOWANE 2-pokojowe mieszkanie w ogrodzie do wyrażenia urzędniczej, względnie emerytowi bezdzietnemu, w cenie 25 zł miesięcznie przy ul. Sołtanowskiej 4-a. Dowiedzieć się od godz. 16.

1 — 2 POKOJE z meblami, wygodny, łazienka, wejście niekropujące. Zakretowa 2 m. 2.

POKOJ DO WYNAJĘCIA. umeblowany, świeżo odnowiony z niekropującym wejściem od zaraz, adres: Wielka Półulanka nr. 14 m. 37.

POSZUKUJE DWÓCH POKOI bez mebli, z łożem, w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny do Administracji „Słowa” pod J. J.

POTRZEBNE na lato lub na cały rok od zaraz, albo od jesieni mieszkanie słoneczne 4 — 5 pokoi z łazienką, tuż pod Wilnem w suchej miejscowości i z dobrą komunikacją. Oferty w „Słowie” pod „Dla dobra dzieci”.

POSZUKUJE od 1 lipca (ewentualnie 24 czerwca) dwóch pokoi bez mebli w czystej kamienicy, na piętrze, w centrum przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia Jagiellońska 7 m. 8, nauczycielka gimnazjum.

Letniska

LETNISKO - PENSJONAT w maj. Kamionka 1 1/2 km. stacja Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kaskadowy. Zgłoszenia poczta Ostrowiec k/Wilna, Ludmiła Matwiejewowa.

LETNISKA w maj. nad Mereczanką w pobliżu Jaszun. Umebl., opał, łodownia. Produkta na miejscu. Inform. Świąciańska (Boss), 25 (2-4 godz.).

LETNISKO w Czarnym Borze, w sosnowym lesie, wygodne dojazdy do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w Redakcji między 11 i 12 pp

LETNISKO koło Niemenczyzna w maj. Karolinki, przyjmuje letników. Pokoje z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość sucha, lasy sosnowe, dwór nad Wilją. Komunikacja autobusem i koleją. Podgórną 1 m. 1. Sobolewska od 13 — 18.

POSZUKUJE letniska z całodziennym utrzymaniem dla 3-4 osób we dworze nad jez. Dzwiaty Stady albo Strusto. Oferty z wyszczególnieniem warunków skierowywać proszę do Red. „Słowa” pod A. J.

DWÓR przyjmie od 1. 5. letników. Do stacji Bezdany 2 i pół km. Codzienna poczta, radio, telefon, kościół. Miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, park, las, woda. Odżywianie obfite i smaczne. Bliższe informacje na miejscu lub listownie. Poczta Bezdany, majątek Orwidów, S. Dąbrowska.

Nauka

DO WSPÓLNEJ NAUKI potrzebne 1—2 dzieci dla przechodzenia w domu kulturalnym kursu VI kl. szkoły powszechnej pod kierunkiem solidnej nauczycielki. Troskliwa opieka i konwersacja francuska. Oferty w „Słowie” pod „Dla dobra dzieci”

Poszukuję pracy

RZADCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyktando. Zgłoszenia: Jagiellońska, Kosów - Poleski, Choroszcza.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) zastrzyki, banki, masaż, kateringowa. Przyjmuje dyżury. Wilno, Witkowska Nr. 3 m. 8, Kreniowa. Drugi dom od Zielonego mostu.

OSOBA INTELIGENTNA zna się dobrze na gospodarstwie domowym i szczerze obejmie pracę najchętniej u osoby samotnej. Referencje dobre. Adres w Redakcji. Oferty do red. „Słowa” (Go spodni).

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiegokolwiek rodzaju pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12, 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku obuwia i ubrania. Ze względu na otrzymane zapotrzebowanie od państwa, nie może być wniesiony na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społecznej. Pilna pomoc jest ratunkiem od śmierci głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik”.

Praca zaofiarowana

FRYZJER męski potrzebny ul. Subocz Ur. 14, A. Bokszański.

Różne

UWAGA! Właściciele nieruchomości! Pozbędziecie się kłopotu z lokatorami oddając zarząd swego domu w doświadczony ręce. Młody, energiczny administrator zarządza domami, prowadzi księgowość, broni sprawy swych mowodawców przed Urzędami Skarbowymi. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Poważne referencje”.

Fryzjer Damski WŁADYSŁAW. Długoletni pracownik firmy Carmen, zawiadamia J. W. P., że pracuje w firmie Zjednoczenie Fryzjerów Mickiewicza 11-a, róg Śniadeckich. Przytem poleca trwałą ondulację najnowszego systemu aparatami elektrycznym i parowym. Ceny umiarkowane.

Zguby

PRZYBLAKAŁ SIĘ młody pies dnia 9 maja r.b. rasowy: czarny i biały, łaty, długie czarne uszy. Bankowa 1 m. 8.

Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz